Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna od 1 grudnia wynosi zł 90

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Niedziela, dnia 24 listopada 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 320

Dyskusja w sprawie ujawnienia ilości wojsk trwa

Francja i Polska za wnioskiem Mołotowa

Mołotow odpowiada Cadoganowi — Bevin oświadczył iż delegacja brytyjska zgłosi wniosek o dyskutowanie sprawy rozbrojenia w całości

NOWY JORK (PAP). Komisja polityczna ONZ kontynuowała obrady nad wnioskiem radzieckim dot. ujawnienia liczby wojsk państw należących do ONZ, utrzymywanych w krajach sojuszniczych i neutralnych. Delegat Polski Winiewicz poparł wniosek radziecki, oświadczając, że utrzymywanie liczby wojsk w tajemnicy, jest szkodliwe dla atmosfery zaufania międzynarodowego, a ogłoszenie tego faktu przyczyni się niewątpliwie do stabilizacji pokoju. Delegat Francji Parodi stwierdził, że wniosek Mołotowa jest konstruktywny i idzie po linii utrwalenia pokoju.

W trakcie dyskusji głos zabrał ponownie min. Mołotow, który odpowiedział na zastrzeżenia podniesione przez delegata brytyjskiego, Cadogana. Mołotow przytoczył artykuły karty ONZ w sprawie stworzenia międzynarodowych sił zbrojnych. Zdaniem mówcy, komisja sztabów generalnych uzna za niemożliwe utworzenie międzynarodowych sił zbrojnych bez uprzedniego ujawnienia szczegółów, których zażądano we wniosku. Rozpatrzenie zebranych informacji będzie miało duże znaczenie polityczne i jeśli wszystkie kraje bez wyjątku informacji tych dostarczą, to sytuacja stanie się o wiele jaśniejsza.

Z kolei przemówił min. Bevin, stwierdzając, że delegacja brytyjska wkrótce zgłosi wniosek, aby sprawa rozbrojenia dyskutowana była w całości, gdyż podanie liczby wojsk, jak tego domaga się wniosek radziecki — jest tylko częścią ogólnych zagadnień rozbrojeniowych. Doświadczenia lat 1918—1939 nie pozwalają W. Brytanii na zrezygnowanie z obrony. Rząd brytyjski gotów jest podjąć dyskusję nad rozbrojeniem całego świata, uważa jednak podawanie cyfr za niecelowe. W. Brytania nie chce być bezbronna przed wprowadzeniem powszechnego rozbrojenia.

Oświadczenie Pandit Nehru

Naprężona atmosfera

w łonie rządu indyjskiego

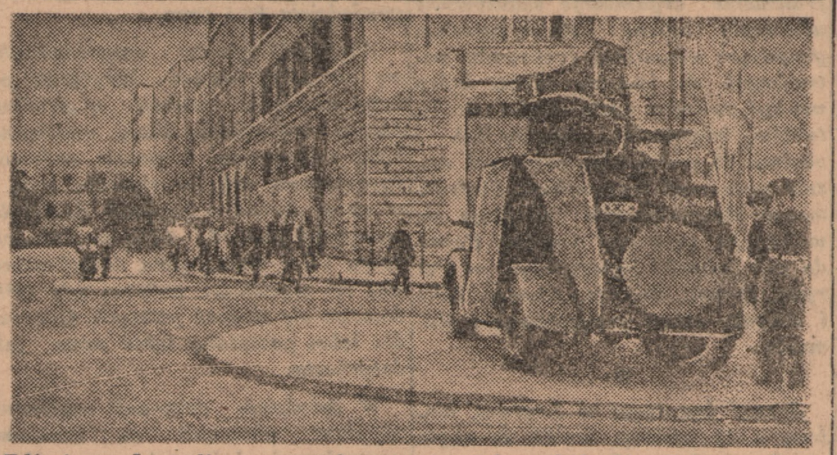
LONDYN (obsł. wł.). Pandit Nehru, który stoi na czele rządu wszechindyjskiego zaznaczył, że celem partii kongresowej jest utworzenie niepodległej i suwerennej republiki indyjskiej. Atmosfera w łonie rządu — zaznaczył Pandit Nehru — po wejściu 5 członków z partii muzułmańskiej jest do tego stopnia naprężona, że członkowie partii kongresowej usiłowali z tego powodu już dwukrotnie podać się do dymisji. Ogólna atmosfera polityczna jest również tego rodzaju, że grozi to poważnymi zaburzeniami w Indjach. Jinnah, przywódca Ligi Muzułmańskiej oskarżył wicekróla Indii, że wykorzystuje różnice między partią kongresową a muzułmańską.

Wojenne nastroje w Palestynie

Doniesienia korespondentów angielskich z Jerozolimy

LONDYN (a). Syonistyczne organizacje żydowskie wystosowały pod adresem „Irgun Zwei Leumi" protest za jej dotychczasowe akty terroru oraz oświadczenie, że będą zwalczać podobne postępowanie.

W godzinach rannych Jerozolima została wstrząśnięta silnym wybuchem bomby. Był to jeszcze jeden akt terrorystów. Na szczęście wybuch nie pociągnął za sobą żadnych ofiar śmiertelnych.



Zdjęcie z Jerozolimy, zwanej przez tamtejszą ludność „Bevingradem". Odwieczne spory arabsko-żydowskie często przyjmują charakter krwawych walk ulicznych. Oto na jednym ze skrzyżowań ulic jerozolimskich, brytyjski samochód pancerny groźnym swym wyglądem utrzymuje respekt dla władzy. Umieszczony na samochodzie głośnik nie jest bezczynny: nawołuje ludność do zachowania spokoju i zaniechania przelewu krwi.

Wizyta polska
u min. Byrnesa

NOWY JORK (PAP). We środę min. spraw zagr. Rzymowski i ambasador RP w Waszyngtonie Lange, złożyli wizyty biorącym udział w obradach Wielkiej Czwórki: sekretarzowi stanu USA James Byrnesowi i przedstawicielowi Francji Maurice Couve de Merville. Wizyty te pozostają w związku z notami Polski do Rady Ministrów Spraw Zagraniczn. w sprawie dopuszczenia Polski do obrad Wielkiej Czwórki nad projektem traktatu pokojowego dla Niemiec.

Powstańcy atakują rządowców

Wojna domowa w Grecji rozgorzała na dobre

MOSKWA (obsł. wł.). Tass donosi z Aten, że ruch partyzancki w Grecji wzmaga się. Oddziały partyzanckie zaatakowały wojska rządowe w mieście Notia i przy pomocy miejscowych chłopów zmusiły do ustąpienia. Partyzanci opanowali składy wojskowe w Tirnevos, zdobywając broń i amunicję. Ruch partyzancki ogarnia już miejscowości w pobliżu gór Pindos, które dzielą Grecję na dwie połowy. Lotnictwo rządowe zaatakowało pozycje powstańców z powietrza.

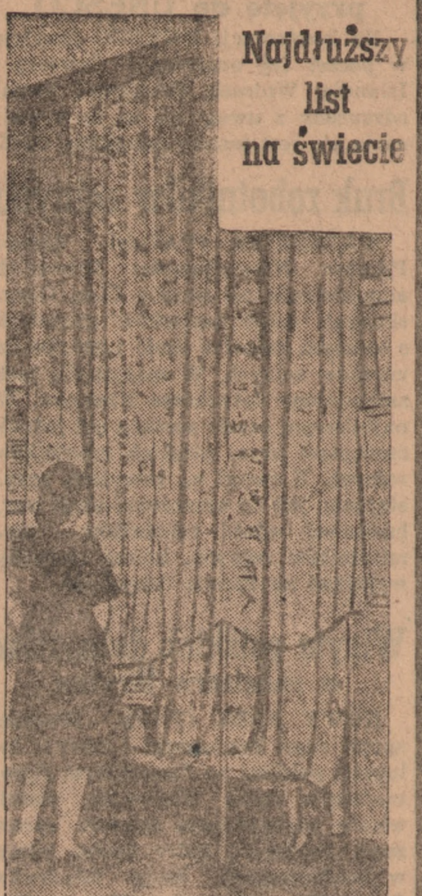
Gandhi na odludziu

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Kalkuty, że Gandhi udał się do Szirampur, wioski we wschodnim Bengalu, zniszczonej w czasie zajść między muzułmanami a Hindusami. Gandhi nie pozwolił, aby ktokolwiek mu towarzyszył dla ochrony przed ewentualnymi zamachami. Oświadczył też, że nie wróci prędzej, zanim nie uda mu się doprowadzić do zgody między muzułmanami a Hindusami.

Przyspieszenie denazyfikacji

Brytyjskie władze okupacyjne podały wiadomość o przyśpieszeniu akcji denazyfikacyjnej w strefie brytyjskiej.

Najdłuższy list na świecie



Centralne Muzeum Armii Czerwonej ma w swoim posiadaniu oryginalny i najdłuższy list na świecie, długości 84 m. List ten, to tkanina jedwabna, podpisana przez 1183 przedstawicieli Mandżurii, w którym wyrażone jest serdeczne przywiązanie i wdzięczność dla Armii Czerwonej i generalissimusa Stalina za oswobodzenie od japońskich imperialistów.

Benesz
o sprawie niemieckiej

PRAGA (PAP). Prezydent republiki czechosłowackiej, dr Benesz udzielił korespondentowi londyńskiego pisma „Daily Mail" wywiadu, w którym m. in. oświadczył, iż dla Czechosłowacji istnieje tylko jeden problem zachodni. Są nim Niemcy, wobec których Czechosłowacja zajmuje stanowisko pełne nieufności. Zajęcie takiego stanowiska nie może dziwić nikogo, kto przeżył rok 1938 i widział, jak Niemcy postępowali z Czechami. Toteż Czechosłowacja domagać się będzie na konferencji w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec całkowitego ich rozbrojenia.

Amnestia
na Boże Narodzenie w Niemczech

BERLIN (obsł. wł.). Gen Mac Narney oświadczył na konferencji prasowej, że nie wiadomo jeszcze, czy władze okupacyjne zdołają utrzymać racje żywnościowe na dotychczasowym poziomie. Generał zapowiedział dalej, że w związku ze świętami Bożego Narodzenia ogłoszona będzie amnestia dla 4.000 więźniów, jednak nie więźniów politycznych. Zwolnienie nastąpi około 15 grudnia.

Ogrody owocowe
na Syberii

W północnej części Uralu, Syberii i na Dalekim Wschodzie założono w tym roku ogrody owocowe na przestrzeni 3 tysięcy ha. Łącznie na terenach północnych Związku Radzieckiego ogrody owocowe zajmują powierzchnię 15 tysięcy ha. Hodowla obejmuje gatunki drzew i krzewów owocowych specjalnie odpornych na klimat północny.

Sens polityczny Daniny

Zarysowujący się w ostatnich miesiącach układ sił politycznych na odcinku niemieckim obudził w społeczeństwie polskim zrozumiały niepokój. Coraz bardziej widoczne i śmiałe projekty konsolidacji gospodarczej i politycznej Rzeszy, znajdujące w niektórych kołach dyplomacji zrozumienie i nawet aprobatę, jednolity antypolski front wszystkich bez wyjątku partii niemieckich zaskoczyły opinię polską, która nie zdążyła jeszcze na dobre ochłonąć z bolesnych doznań wojennych. Próby kwestionowania praw Polski do Ziem Odzyskanych trafiają w najczulsze miejsce naszej państwowej racji stanu.

Z drugiej strony na froncie gospodarki wewnętrznej poważną troskę w ostatnich tygodniach zaczął wzbudzać nieuzasadniony stały wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza — przemysłowych. Pozostawienie na tym odcinku rzeczy swojemu biegowi mogło grozić trudnymi do opanowania powikłaniami ekonomicznymi i niepożądanymi oporami w realizacji 3-letniego planu.

Dlatego też z uznaniem przyjąć należy ofensywną postawę rządu, który zdecydował się zareagować i to zareagować radykalnie.

Uchwalenie powszechnej daniny na ostateczne zagospodarowanie Z. O. ma przede wszystkim mocny i wymowny akcent polityczny. Jest to zdecydowana odpowiedź na niepoczytalne zakusy odwetowe polityki niemieckiej i proniemieckiej.

Z drugiej strony uzyskanie tak znacznych stosunkowo środków finansowych powinno wydatnie ułatwić ministrowi skarbu opanowanie sytuacji na rynku pieniężnym, umożliwić stabilizację, jeśli nie obniżkę cen.

Decyzja rządu powzięta w tak szybkim trybie była dla społeczeństwa niespodzianką, tymbardziej, że nastąpiła ona w okresie przedwyborczym, w którym trudno było oczekiwać tak niepopularnego kroku. Jednakże hasło obrony Z. O. nie może być obce żadnemu Polakowi. Najszersze warstwy pracownicze z zadowoleniem przywitają również możliwości normalizacji stosunków na rynku gospodarczym.

Stronnictwo Pracy wysoko docenia oba te momenty. Biorąc pod uwagę szczególne okoliczności polityczno-gospodarcze kraju uważamy, że wszystkie warstwy społeczne muszą odpowiednio do swych możliwości zająć w sprawie Daniny pozytywne obywatelskie stanowisko.

Obciążenie Daniną Narodową sektora prywatnego zmusi go do sięgnięcia do substancji majątkowej danego przedsiębiorstwa. Krótki termin uiszczenia daniny może nie pozwolić na dostatecznie dokładne wniknięcie w sytuację majątkową każdego prywatnego warsztatu pracy i zastosowanie systemu ulg w odpowiedniej skali. Dlatego też decyzje tego rodzaju muszą być podejmowane zawczasu tak, aby umożliwić dokładne ich przemyślenie i zaplanowanie oraz spokojną i stosunkowo najsprawiedliwszą realizację.

Jednakże wyjątkowe warunki wymagają wyjątkowych posunięć.

Rozumiemy, że jednomyślna uchwała Rady Ministrów musiała mieć pełne uzasadnienie tak co do wysokości Daniny, jak i szybkiego tempa jej realizacji i dlatego pojmujemy Daninę jako konieczny zryw, nieodzowną ofiarę z mienia każdego obywatela na ołtarzu najżywotniejszych w chwili obecnej interesów Wspólnoty Narodowej.

T. Małachowski

Wynik wyborów w Rumunii

Blok demokratyczny uzyskał 348 mandatów na ogólną liczbę 414

BUKARESZT (PAP). Według wyników wyborów, ogłoszonych przez rumuńskie min. spraw wewn., blok demokratyczny uzyskał 348 mandatów, na ogólną liczbę 414, a więc 84% miejsc w nowym parlamencie. Narodowa partia chłopska, na której czele stoi Maniu — uzyskała 32 mandaty, związek ludowy — 29, liberałowie — 3 mandaty, a partia chłopsko-demokratyczna 2 mandaty. Ogółem głosowało 90% uprawnionych do głosowania, podczas gdy przed wojną frekwencja wyborcza w Rumunii nie przekraczała 55—60%.

Wyniki świadczą o decydującym zwycięstwie bloku demokratycznego. Premier Groza oświadczył, że wobec wyników wyborów gabinet jego ustąpi na krótko przed otwarciem nowej sesji parlamentu, wzgl. wkrótce potem. Według niepotwierdzonych wiadomości przywódcy partii opozycyjnych Maniu i Bratianu ustąpili z rządu.

Represje w Tel-Avivie

MOSKWA (TASS). Kilku korespondentów angielskich donosi z Jerozolimy, że angielscy żołnierze i policjanci zastosowali w Tel Avivie represje na szeroką skalę. „New Chronicle" donosi, że niewielkie oddziały wojskowe, składające się przeważnie z żołnierzy desantu lotniczego, weszły do Tel Avivu, do którego przez kilka miesięcy nie miały prawa wejść i napadały na Żydów na ulicach, w domach, hotelach. Żołnierze przewracali samochody, podpalali je, strzelali do domów i pobili wielu Żydów. Złożona z 15 żołnierzy angielskich grupa wdarła się do hotelu „Arnom" i zaczęła systematycznie niszczyć meble. „Daily Mail" donosi, że raniono 24 Żydów.

Murray o nierozsądnej polityce amerykańskiej

NOWY JORK (TASS-a). W Atlantic City otwarty został Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych. Na otwarciu kongresu przemawiał przewodniczący Murray, który oświadczył, że wielu ludzi w innych krajach przypuszcza, iż „pieniądze nasze wyzyskiwane są w celu zmiany sposobu myślenia narodów w wielu krajach przy rozdziale pomocy, udzielaniu pożyczek pieniężnych i innymi sposobami". Murray zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie wywołuje „popieranie tego rodzaju nierozsądnej polityki".

Szwecja i Islandia przyjęte do UNESCO

Na konferencji UNESCO przyjęto w poczet tej organizacji Szwecję i Islandię. Wniosek Szwajcarii został odrzucony z uwagi na to, że Szwajcaria nie jest jeszcze członkiem ONZ.

Brak robotników rolnych

WARSZAWA (PAP-is). Zarząd Państw. Nieruchomości Ziemskich administruje na terenie Ziem Odzyskanych 4.500 majątków ziemskich o łącznym obszarze około 1.200.000 ha użytków rolnych. W majątkach tych zatrudniono dotychczas Niemców. W najbliższym czasie zostaną oni jednak zastąpieni przez polskich robotników rolnych. Z uwagi na powyższe, przystąpiono już do wzmożonej akcji werbunkowej wśród robotników i rzemieślników rolnych, którzy chcieliby wyjechać na Ziemie Odzyskane.

Danina Narodowa

Prof. St. Grabski przewodniczącym komisji głównej. Dzisiaj inauguracyjne posiedzenie komisji z udziałem Prezydenta B. Bieruta — 2-go grudnia ogólnopolski kongres delegatów Kom. Obyw. Daniny Narodowej we Wrocławiu

WARSZAWA (wj). Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołało już Główną Komisję Obywatelską Daniny Narodowej. W jej skład weszło 111 przedstawicieli życia politycznego, gospodarczego i społecznego Państwa. Przewodniczącym Komisji został prof. Stanisław Grabski, zast. Prezydenta KRN, zast. przewodniczącego mianowano Wacława Barcikowskiego, prezesa Zarz. Gł. PZZ, inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, delegata Rządu do Spraw Wybrzeża oraz Arkę-Bożka, wicewojewodę śląsko-dąbrowskiego.

Sekretarzem Generalnym Komisji został mgr Wiktor Kościński, pełnomocnik Rządu do Spraw Daniny Narodowej.

Terenowe Komisje Obywatelskie Daniny Narodowej powołane zostaną przez Prezydia Rad Narodowych, wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych w terminie do 30 bm. Komisje te składać się będą z przewodniczącego, 1—3 wiceprzewodniczących oraz 5—20 członków w zależności od przewidywanej pracy. Sekretarzem w Komisjach terenowych tam, gdzie istnieją władze skarbowe, powinien zostać z mocy ustawy pracownik skarbowy, w innych natomiast pracownik samorządowy, który kieruje wymiarem podatków komunalnych. Pozostałych członków Komisji należy dobierać z przedstawicieli wszystkich grup społecznych i partii politycznych.

O powołaniu Komisji należy niezwłocznie zawiadomić sekretariat generalny Głównej Komisji Obywatelskiej, Warszawa, Wileńska 2/4 oraz Powiatowe i Wojewódzkie Rady Narodowe.

W dniu 2 grudnia o godz. 10-tej we Wrocławiu w sali Domu Kultury przy ul. Kołłątaja 32 odbędzie się kongres delegatów Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej. W kongresie weźmie udział Prezydent KRN oraz członkowie Rządu. Wybór delegatów na Kongres nastąpić ma najpóźniej do dnia 28 listopada.

Nacjonalizacja przemysłu w Anglii

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjska Izba Gmin większością 145 głosów (333 przeciw 188) oddaliła poprawkę wniesioną do ustawy o nacjonalizacji przemysłu po mowie tronowej króla Jerzego VI. Na zarzuty opozycji odpowiedział w imieniu rządu min. Cripps, który jednocześnie wyraził uznanie kierownictwu i załogom fabryk za szybkie przestawienie produkcji z wojennej na pokojową.

Marmur uralski dla metra moskiewskiego

MOSKWA (PAP). 16 wagonów białego marmuru przybędzie z Uralu do Moskwy dla wykładania nim stacji rozbudowującego się metra moskiewskiego. Do końca roku bieżącego jeszcze 20 wagonów marmuru otrzyma metro moskiewskie. Marmur uralski używany jest również w Kijowie do ozdabiania gmachów rządowych i używany przy odbudowie budynków przy głównej ulicy Kijowa Kreszczatiku.

Wizyta polskich delegatów u ministra Bevina

NOWY JORK (PAP). Minister spraw zagr. Rzymowski i członek delegacji polskiej na Generalnym Zgromadzeniu radca Winiewicz złożyli wizytę brytyjskiemu ministr. spraw zagr. Bevinowi, który bierze udział w konferencjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku. Wizyta ministra Rzymowskiego i radcy Winiewicza pozostawała w związku z notą rządu polskiego, skierowaną do członków Rady w sprawie dopuszczenia Polski do obrad nad projektem traktatu z Niemcami.

Obrona przeciwlotnicza w Anglii

LONDYN (TASS-a). Jak donosi londyńskie Centralne Biuro Informacji, po 18-miesięcznej przerwie personel królewskiej służby obserwacyjnej obrony lotniczej przystąpił ponownie do pełnienia swych funkcji. Zostanie utworzony trzon stałego korpusu oficerskiego i zwerbuje się 28.000 ochotników, którzy będą pracowali w jednostkach służby obserwacyjnej obrony lotniczej bez odrywania się od swej zasadniczej pracy.

Ze świata

Ciekawostki z Francji

W odległości 70 km. od Paryża, w Moisson, między Nantes a Veron, odbędzie się „pokojowy zlot" skautów z całego świata. Będzie to 6 z rzędu światowy zlot skautów. Termin jego wyznaczono na sierpień 1947 r. Przestrzeń obozu obejmie 750 ha. Każda gromada otrzyma do dyspozycji 750 m kw. terenu. Udział w zlocie zgłosiły 52 narody. Zlot przewiduje zebranie się 66.000 skautów, w czym 20.000 z poza Francji.

Dla organizacji ogromnego zlotu francuskie organizacje skautowskie utworzyły osobne stowarzyszenie, grupujące wszystkich fachowców potrzebnych do budowy obozu, który ma być modelem doskonałości: architektów, inżynierów, lekarzy itd. i obejmie 15 podobozów, noszących nazwy prowincyj francuskich. Siedziba owego stowarzyszenia znajduje się w Paryżu, przy rue Ampère. Posiada ono „ośrodki konserwacji" w Paryżu, Rouen, Hawrze, Annecy, Lille i Rennes, celem przygotowania tłumaczy.

*

Zarząd konstacyj w Lourdes, złożony z 40 lekarzy, orzekł, że nagłe wyzdrowienia z roku 1945 przypisać należy wpływom cudownym. Pierwszym jest wyzdrowienie p. Yvonne Fournies z Limoges, która po wyjściu z kąpieli 19. 8. 1945 odzyskała władzę w sparaliżowanym lewym ramieniu; drugim jest wyzdrowienie p. Kamila Congręs z Montpellier, 100 proc. inwalidy.

W ciągu sierpnia 1946 r. zanotowano wśród chorych, którzy przybyli z pielgrzymką do Lourdes, trzy nagłe wyzdrowienia, uważane za cudowne, które poddane zostaną badaniu lekarzy. Panna Madeleine Langlais, lat 22, ozdrowiała nagle 19. 8. br. z gruźliczego zapalenia otrzewnej podczas komunikowania w Szpitalu Matki Boskiej Bolesnej. Georges Madelon 20. 8. 46 r. wyzdrowiał z wrzodu na kręgosłupie a p. Cahouin, lat 27, wyzdrowiała 10. 8. 46 r. z gruźliczego cierpienia nerek. Lekarze dokonają przeglądu dokumentów, odnoszących się do chorób wyleczonych i w przyszłym roku, po zbadaniu byłych chorych, wydadzą orzeczenie.

*

Zarząd Kolei Francuskich przeprowadził ankietę pośród publiczności na temat urządzenia i dekoracji w wagonach, które wkrótce zostaną wybudowane. Rezultat kwestionariusza był bardzo zadowalający, gdyż otrzymano 68.910 odpowiedzi od 110.000 zapytanych, czyli odpowiedziało 62.5 proc.

Większość głosów wypowiedziała się za utrzymaniem korytarza po boku wagonów, zamiast w środku. Liczby oznaczające klasy, malowane będą widocznymi barwami nafosforyzowanymi, tak, że widoczne będą i w nocy. Jedno z zapytań dotyczyło wysokości siedzeń. 51% podróżnych życzy sobie utrzymania dotychczasowej ich wysokości, podczas gdy 29% domaga się siedzeń niższych. Oparcia dla łokci pozostaną takie same jak dotychczas.

W dziedzinie dekoracji wagonów, zapytani głosowali za barwami neutralnymi, dającymi oczom odpoczynek, zamiast za rzucającymi się w oczy rysunkami na jaskrawym tle.

Przeważająca większość rozwiązała zagadnienie „toalety". Podróżni domagają się dwóch toalet, na każdym końcu wagonu, zamiast, jak dotychczas, tylko jednej w jednym końcu.

Większość życzy sobie także, aby szyby okien można było opuszczać lub podnosić przy pomocy mechanizmu, rączki lub dźwigni oraz wprowadzenia wagonów-bufetów, w których podróżni mogliby nabyć dania ciepłe lub bułki w pociągach, nie mających wagonów restauracyjnych. Liczba przedziału dla palących zostanie powiększona, jak również ilość miejsc siedzących.

Dalsze plany przewidują zmodernizowanie lokomotyw, elektryfikację oraz przyśpieszenie biegu pociągów. Od października już na głównych liniach ekspres zamiast z szybkością 100 km biega w tempie 120 km na godzinę. W lecie 1947 zaś ruch kolejowy we Francji równać się będzie ruchowi przedwojennemu.

(dryg)

Zmiana polityki cen

w przemyśle cukrowniczym — Wniosek Str. Pracy uzyskał poparcie Poselskiej Komisji Przem.

WARSZAWA. Poselska Komisja Przemysłowa rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu w dniu 21 bm. gospodarkę w przemyśle cukrowniczym, przedstawioną wyczerpująco przez przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu ob. wicemin. Rumińskiego.

Przedstawiciel Stronnictwa Pracy w tejże Komisji, poseł dr. D. J. Tilgner wykazał kluczowość przemysłu cukrowniczego w stosunku do innych gałęzi przemysłu rolno-przetwórczego i domagał się zrewidowania polityki cen, szczególnie w kierunku udostępnienia cukru dla przemysłu przetwórczego oraz dużych a niewyzyskanych możliwości zaopatrywania ludzi pracy w tanie i masowe przetwory owocowo-cukrowe. Komisja po rzeczowej dyskusji poparła wniosek przedstawiciela Str. Pracy do Ministerstwa Przemysłu, odnośnie dostarczania cukru dla przemysłu przetwórczego po cenach rozliczeniowych.

Powyższe stanowi przełom w konserwatywnej polityce cen przemysłu cukrowniczego, o które w okresie przedwojennym rozbijały się wszelkie usiłowania innych gałęzi, a także usiłowania wywożenia polskiego cukru zagranicę w stanie przetworzonym.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Celem uniknięcia zwłoki i przerwy w otrzymywaniu pisma, należy odnowić prenumeratę na miesiąc GRUDZIEŃ 1946 w wysokości zł 90 najpóźniej do dnia 25 listopada br.

Przy zamówieniach prenumeraty prosimy o dokładne i wyraźne podawanie adresu (nazwisko i imię miejsce zamieszk., poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają urzędom pocztowym doręczanie pisma

Na przekazach należy podać dokładnie, na jaki cel pieniądze zostały przesłane.

Świat w kilku wierszach

W Palestynie od początku bm. zanotowano 15 wypadków śmierci i 17 rannych wśród żołnierzy i policjantów brytyjskich.

Minister Zaopatrzenia Wielkiej Brytanii na konferencji prasowej skrytykował zbyt optymistyczne zdanie prasy zagranicznej na temat sytuacji żywnościowej w świecie.

Wkrótce rozpocznie się repatriacja włoskich i niemieckich jeńców wojennych z Australii. Niemców jest tam jedynie 1.500 osób, zaś Włochów kilkadziesiąt tysięcy.

Bevin i Byrnes omawiają obecnie sprawy przedłożone im przez brytyjskich i amerykańskich dowódców w Niemczech, którzy obradowali w Waszyngtonie nad unią gospodarczą Niemiec. Przedmiot obrad stanowią miliardowe kwoty, które mają pokryć koszty związane z okupacją Niemiec na przeciąg 3 lat.

Bawiący z Zw. Radzieckim członkowie delegacji Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z min. sprawiedliwości Henrykiem Świątkowskim na czele powrócili z Leningradu do Moskwy.

Departament stanu USA podał do wiadomości, że w Delhi podpisany został układ lotniczy z rządem Indyj.

Repatriacja obywateli polskich z Ukraińskiej Republiki Radzieckiej zostanie jeszcze w tym tygodniu ukończona. Ostatnie transporty wiozące 10.000 Polaków z Ukrainy wyruszyły już w drogę do kraju.

Nakładem Min. Zdrowia ukazało się wydawnictwo pt. „Pierwszy rok działalności Min. Zdrowia", obejmujące sprawozdanie z całorocznej pracy Centrali i podległych jej organów.

Do portu francuskiego Bordeaux nadszedł pierwszy transport 30 wagonów kolejowych, zamówionych w Stanach Zjedn. Ilość zamówionego przez Francję sprzętu kolejowego wynosi ogółem 13.000 sztuk.

Przewodniczący międzynarodowej komisji dla spraw żywnościowych sir John Boy Orr przybył na 3-dniowy pobyt do Wiednia, skąd wyjedzie do Pragi.

W Niemczech 8 osób zmarło w strasznych męczarniach w Mülheim we francuskiej strefie okupacyjnej wskutek napicia się płynu przeciwko zamarzaniu, który nabyto jako likier.

Bojownicy żydowscy zabili w biały dzień na jednej z głównych ulic Tel Avivu Żyda — oficera służby wywiadowczej palestyńskiej policji.

W Sorbonie odbyła się uroczystość ku czci Pasteura, na której obecny był premier Bidault w otoczeniu członków rządu.

Zniszczone w czasie działań wojennych zakłady maszyn rolniczych w Rostowie nad Donem przystąpiły do produkcji. Jako pierwsze wypuszczono 600 traktorów. Zakłady zostaną w najbliższym czasie znacznie rozbudowane i wyposażone w nowoczesne urządzenia.

Radio „New Delhi" komunikuje, że rząd indyjski w porozumieniu z rządami prowincjonalnymi postanowił wydać zakaz palenia opium. Opium będzie odtąd jedynie wydawane na recepty lekarskie.

Były dowódca niemiecki na froncie włoskim, gen. Kesselring został dostawiony samolotem z więzienia do Rzymu. Wystąpi on jako świadek w procesie przeciwko generałom niemieckim Meltzerowi i Mackensenowi, oskarżonym o wydanie wyroku zamordowania ponad 300 Włochów w pieczarach Ardeatyńskich.

Min. spraw zagr. Nenni oświadczył na posiedzeniu gabinetu włoskiego, że wstępne rozmowy włosko-jugosłowiańskie podjęte w Nowym Jorku będą miały znaczenie, jeśli wyniki ich uzyskają aprobatę wielkich mocarstw.

Konferencja palestyńska nie odbędzie się w grudniu, a dopiero w przyszłym roku w styczniu.

Przewidziany na rok bieżący plan produkcji włókienniczej w zakładach leningradzkich został przekroczony o 200 proc. W tym roku uruchomiono 4 wielkie fabryki włókiennicze.

W niedzielę rozpoczyna się w Warszawie „Tydzień Więźnia Politycznego", nad którym protektorat objął premier Osóbka-Morawski.

Armia zaginiona pośród zielonego piekła

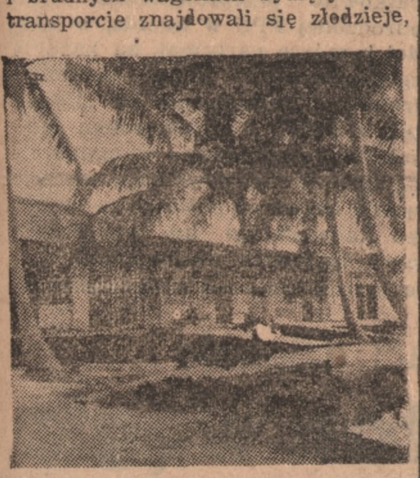
Dwie armie Brazylii — W dorzeczu Amazonki można zdobyć kauczuk — Legia cudzoziemska lasu dziewiczego — Mordercze słońce i żarłoczne ryby pirantra — „Atebryna" ginie — Niedobitki

Gdynia, w listopadzie

Brazylia utworzyła w ostatniej wojnie dwie armie, z których jedna wyjechała do Włoch i po walecznych bitwach powróciła do kraju; druga zaś 18.000-na armia robotnicza udała się na Północ Brazylij w lasy dziewicze Amazonasu celem zbierania niezbędnego surowca kauczuku dla sprzymierzeńców. Ta armia nie powróciła nigdy.

Tajemnicza ta sprawa zapoczątkowana została faktem, że Stany Zjednoczone zostały w roku 1942 przez wojnę z Japonią odcięte od dotychczasowych dostawców kauczuku w Indiach. Naturalny ten surowiec jednakowoż posiadał tak wysoką wartość dla przemysłu wojennego i okazał się tak nieodzownym, że rozpoczęto natychmiastowe poszukiwanie za nowym źródłem dostawy za wszelką cenę. Brazylia uratowała wtedy zagrożoną sytuację i zgodziła się na zaopatrzenie Stanów Zjednoczonych w drogocenny kauczuk. Kontrakt z czynnikami miarodajnymi został podpisany i otrzymały one 100 dolarów za każdą siłę przyjętą do pracy dla Amazonasu. Ukazały się piękne afisze i zapraszające ogłoszenia, które w szeregi tej armii zwabiły dużo rolników z północno-wschodniej części kraju, dotkniętych suszą. Dołączyło się do nich również dużo takich, którzy byli od dawna już bezrobotni, inni wreszcie zostali ujęci pod jakimś pozorem i zmuszeni do udziału w tej wyprawie w głąb zielonego, odwiecznego lasu.

Podróż owej niecodziennej ekipy do miejsca przeznaczenia odbyła się w starych samochodach ciężarowych i brudnych wagonach bydlęcych. W transporcie znajdowali się złodzieje,



Część poszukiwaczy kauczuku znalazła schronienie w dość przyzwoitych barakach. Ci mogli się nazwać szczęśliwcami. Olbrzymia bowiem większość gnieździć się musiała w najokropniejszych warunkach w glinianych lepiankach zagubionych pośród puszczy

awanturnicy, ale byli też i uczciwi, pragnący lepszej przyszłości i łatwiejszego źródła zarobku ludzie. Tak jak w legionach cudzoziemskich, tak też i w tej mieszaninie nikt nikogo nie pytał o przeszłość lub nazwisko. Pseudonimy wystarczyły. „Mały Pająk", „Szara Twarz", „Wielki Murzyn" — były to nazwiska, które nie zdradzały, kto się za ich maską w rzeczywistości ukrywał.

Jedno tylko ich wszystkich łączyło — głód. To, czego nie otrzymali z powodu złej aprowizacji ze strony administracji odpowiedzialnej za wyżywienie pracowników, wymuszali podczas podróży na ludności cywilnej. Jest oczywiście rzeczą jasną, że takim sposobem zapoznali się i najuczciwsi z policją, siedzieli za kratami i pokutowali za swą lekkomyślność wybrania się na tak nieszczęśliwą wyprawę w niewiadomą przyszłość.

Armia zbieraczy kauczuku dotarła ostatecznie do Belemu, miasteczka tuż przy ujściu olbrzymiej rzeki Amazonas. Po krótkim przeszkoleniu i zapoznaniu się ochotników z przyszłą ich pracą tj. nacinaniu drzew kauczukowych i zbieraniem surowca, — drużyny wyruszyły w głąb lasu dziewiczego. Tutaj jednakowoż szybko ogarnęła ich rozpacz. Rzeczywistość, była b. daleka od obrazów z propagandowych afiszów. Nie były to przecież plantacje,



Tak kusząco wyglądały zapewne afisze nawołujące do wstępowania w szeregi armii zbieraczy kauczuku. W rzeczywistości urocza puszcza dorzecza Amazonki okazała się „zielonym piekłem"

gdzie drzewa rosły w rzędach, przeciwnie, drzewa rozproszone po całej puszczy, czasami kilometrami oddalone od siebie utrudniały zbiór.

Robotnicy częstokroć mieszkali w małych glinianych chatach, które sami sobie zlepiać musieli gdzieś głęboko w lesie dziewiczym, którego zielony dach promienie słońca rzadko przebijały. O odświeżającej kąpieli nie było mowy, gdyż ryby piranha czatowały we wszystkich wodach na mięso we wszelkich postaciach W dodatku żmije jadowite czatowały w głębokim gąszczu i znachodziły sporo ofiar, nie mówiąc już o chmurach komarów, roznosicieli malarii, których złośliwe brzęczenie i nienasycone pragnienie krwi, podnosiły jeszcze ludzkie cierpienia. Lek „Atebryna" przesłany przez Stany Zjednoczone i przeznaczony do walki z epidemią malarii, rzadko docierał do zakażonych nieszczęśliwych, ponieważ już po drodze znikał w rękach pośredników.

Z 18 tysięcznej armii robotników, która wyruszyła w puszcze dorzecza Amazonki do walki o kauczuk, powróciła tylko znikoma ilość. Niedobitków widać było na ulicach Belemu i Manausu w stanie zupełnego wyczerpania, żebrzących o ludzkie zmiłowanie nad ich rozpaczliwym losem. Byli tacy, którzy zdołali przedostać się do domu, gdzie opowiadali ze strachem i przerażeniem o niesłychanych przeżyciach. Większość jednak w ogóle przepadła bez śladu w tajemniczym i wiekuistym lesie dziewiczym

Wyniki wysiłków podjętych dla zdobycia surowca kauczukowego okazały się niskie. Zebrano zaledwie 53.362 tony przy wydatkach 300 mil. dolarów. Ameryce zależało na dostawie za każdą cenę, nawet za cenę życia ludzkiego.

Sprawa armii, którą pochłonęło „zielone piekło", znalazła ostatnio silny oddźwięk w kołach rządowych brazylijskich, które się tym wypadkiem poważnie zajęły.

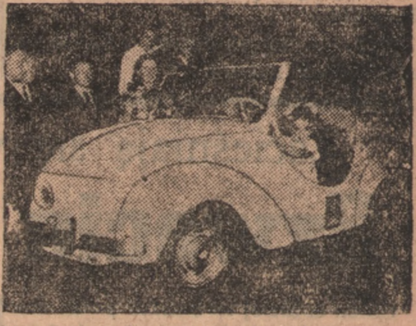
A. Wiatrak

Z własnymi zasadami i z własnym programem

Nowa Polska musi znaleźć takie formy ustrojowe, które pozwolą na twórcze włączenie się w dzieło odbudowy wszystkich sił żywotnych w Narodzie. Tylko bowiem sięgnięcie po wszystkie siły żywotne najszerszych mas narodu i ich najściślejszy i czynny udział w sprawowaniu władzy i ponoszeniu odpowiedzialności pozwoli przezwyciężyć trudności narosłe z wojny i okupacji. Dlatego najszerzej pojęta demokracja, uwzględniająca podstawowe obowiązki i prawa obywatelskie, nieustanna współpraca rządu i stronnictw politycznych jest podstawowym warunkiem odbudowy Polski.

Stronnictwo Pracy uważa, że tradycyjny, nieokiełznany i rozkładowy charakter walk partyjnych wobec ogromu zadań, musi ustąpić miejsca najściślejszej współpracy wszystkich stronnictw demokr.

(Z deklaracji ideologicznej zjazdu toruńskiego w dniu 14 listopada 1945).



Na wystawie samochodowej w Paryżu duże zainteresowanie budził mały dwuosobowy samochód marki „Midget". Patrząc na to cacko, rozumiemy dumę dziewczynki, dzierżącej ster.

Francja poprze wniosek Polski

o dopuszczenie do udziału w obradach nad traktatem pokojowym z Niemcami

PARYŻ (PAP). Rząd francuski wysłał specjalne instrukcje dla delegata Francji w Radzie Ministrów, aby dołożył starań, by zasadnicza dyskusja w sprawie Niemiec została odroczona do stycznia przyszłego roku. Przed tym terminem bowiem min. Bidault nie może brać udziału w tej tak ważnej dla Francji dyskusji. Rządowi francuskiemu zależy na tym, aby obecne dyskusje ograniczyły się do ustalenia miejsca i porządku obrad. Francja w żadnym wypadku nie zgodzi się, aby konferencja miała miejsce w Berlinie. Rząd poprze wnioski państw sąsiadujących z Niemcami, w tym również wniosek Polski, o dopuszczenie do udziału w obradach nad traktatem pokojowym z Niemcami.

Proces 23 lekarzy hitlerowskich

odroczony do 9 grudnia

NORYMBERGA (PAP). Sala rozpraw w Norymberdze przybrała znów wygląd, jaki miała podczas procesu głównych przestępców wojennych. Na ławie oskarżonych zasiadło 23 lekarzy niemieckich pod zarzutem niedozwolonych doświadczeń dokonywanych na więźniach. W procesie oskarżycielem jest naczelny prokurator Stanów Zjedn. w Norymberdze, Taylor. Oskarżeni lekarze nie przyznali się do winy. Miejsce Goeringa w obecnym procesie zajął lekarz przyboczny Hitlera. Obrona składa się przeważnie z adwokatów, którzy bronili głównych przestępców wojennych. Po rozprawie wstępnej, Trybunał odroczył posiedzenie do 9 grudnia.

Eugeniusz Szermentowski — 24

Fike

Powieść z czasów Katarzyny Wielkiej

W ciemnych, skórzanych fartuchach uwijały się w kuźni obie siostry-kowalichy: Matriona i Wasylisa. Baby na schwał, zwaliste, muskularne, tęgie. Na głowach obie miały czerwone chusteczki, spod fartuchów wystawały lniane spódnice; obie w juchtowych butach o krótkich cholewkach, nad którymi różowiły się gołe łydki.

Wasylisa, szeroko rozkroczywszy nogi, jedną ręką naciskała miech — za każdym przyciśnięciem leciała w górę fontanna iskier — w drugiej trzymała w kleszczach potężnych rozmiarów obręcz. Obracała nią nad ogniem jak rożen.

— Szykuj, Matriona, młot. A żywo!

Obejrzała się za siebie i zobaczyła barina.

— No, no, daj Boże zdrowie!—Szczerbakow z prawdziwą uciechą przyglądał się robocie tych swojskich Walkirij. Ileż w nich zdrowia, energii, siły. Odkiwnęły mu głowami — błysnęły w uśmiechu białe i jak krzemień mocne zęby. Ale roboty nie przerywały. Wasylisa położyła na kowadle rozpaloną do czerwoności obręcz, a Matriona waliła młotem, aż kuźnia dudniła.

— Ech...! Ech...! Ech...!

Rzetelna robota, nie — babska. Ojciec ich był kowalem; dziewczyny, kiedy się stary — bywało — strąbił i jak kłoda leżał gdzieś na stosie żelastwa — zaprawiły się do młota i do kowadła, podkuwając konie, reperując połamane osie, pogięte pługi, brony, kosy...

Obręcz gotowa. Wasylisa mruży jedno oko i przygląda się robocie.

— Starczy...

Matriona rzuca młot pod ścianę.

— Gracka obróbka — barin nachyla się nad obręczą i cmoka językiem. — A gdzie Pulcheria? Tej dziewuchy nigdzie doszukać się nie można... Dzieci nie pilnuje, od roboty ucieka... A? — Niby to przygląda się osi, ale kącikiem oka chwyta szybkie spojrzenie, jakie wymieniają ukradkiem siostry. — A?

— My nie wiemy, barin... Przed południem była, przyniosła z dworu mleka...

— No, no, dobrze wy wiecie... Co, gadajcie mi tu żywo, znowu Waśka z Wierchowienki, a?

— My nie widziały Waśki, barin.

— To, to... Włóczy się chłopak od tygodni, wiem dobrze... Ale nic z tego... Pulcherii nie oddam! Amory jej w głowie, męża jej się zachciało. A tego Waśkę, jak spotkam, przez łeb ździelę... Tak powtórzcie Pulcherii. Żeby nie śmiała ani marzyć o Waśce... Ani nawet! Wasz obowiązek tu siedzieć. Interesów barina pilnować. Tak?

— Tak jest, barin.

— No! Dzieci rodzić. Pracować. A nie oglądać się za chłopakami z cudzych wsi. Tak?

— Tak jest, barin.

— Tak jej powiedźcie. Niech się opamięta i...

Ale nie skończył, bo na drodze, z za pagórka, wyskoczyła z całego rozpędu trójka. Prrr! Konie — z pysków ich, zdartych gwałtownie, kapała gęsta piana — zatrzymały się przed kuźnią.

— Hej tam! Podkowę szykować, a żywo! — Gruby jamszczyk z czerwonym nosem gramolił się z siedzenia. Poznał barina i zdjął czapę z głowy.

— A co tam, Matwiej, z czym jedziesz?

— Wojna, barin! Powiestkę wiozę...

— O! Z kim-że znowu wojna?

— Powiadają — z niemcem. Graf Apraksin wiedzie nasze wojska...

— Dobrze... Masz tu, Matwiej, na wódkę — graf cisnął chłopu rubla. — A kowalichy sprawią ci już nową podkowę. No, no... — graf z obrzydzeniem ukrywał rękę przed zakusami Matwieja.

Znaczy, Bestużew-Riumin górą... Frankofil Woroncow... zobaczymy! — Szczerbakow gładził dłonią policzki i zastanawiał się, jaką też konfigurację przyjmie dwór petersburski wobec takiej nowiny. — Nasz wysokopostawiony następca tronu... ha! ten dopiero skręcać się musi ze złości... Armia rosyjska przeciwko Fryderykowi, temu ubóstwianemu Fryderykowi, który jest naszego Piotra Fiodorowicza wzorem, ideałem, ba! bóstwem... Dobre...

— Witam dobrodzieja naszego, dziedzica!

— Batiuszka! Ot, miłe spotkanie. Proszę do mnie. Przekąsimy coś niecoś. No — i mamy wojnę, batiuszka!

Pop — niski, wątły, z rzadką rudą bródką, w czarnym kołpaku na głowie, w długiej wyblakłej sutannie — z rozmachem jął się potrzykroć żegnać.

— Hospodi pomiłuj...

— Z prusakiem wojna... Dobra wojna... Sam wracam do armii!

— Z prusakiem? Znaczy — z heretykiem...?

— Niech będzie heretyk. Grunt, że prusak... No, ale przedtem sobie wypijemy. Za pomyślność naszej armii, a? Taka okazja...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kto następny?

Otrzymujemy następujące pismo:

Kochani i Zacni!

Zainicjowaliście najsympatyczniejszą akcję — przed Św. Mikołajem i „Gwiazdką“ dla młodzieży akademickiej w Toruniu.

Szczęść Boże w przeprowadzeniu zbiórki na ten cel, który musi być drogi i bliski sercu każdego Polaka!

Niech rośnie lista ofiarodawców z całej Polski!

Jako publicysta nie zarabiam tyle, aby mnie stać było na dotrzymanie kroku przemysłowcom itp. Dlatego przyjmijcie do „skarbonki akademickiej“ skromną ofiarę pięciuset złotych, które równocześnie przesyłam przekazem pocztowym.

Czołem!

Ks. Henryk Weryński

W Krakowie, dn. 20 listopada 46.

*

Do łańcucha ofiarodawców dołącza się również p. Franciszek Wieziółkowski, zam. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 59 deklarując ofiarę w naturze, a mianowicie: 1 łóżko z materacem, 1 szafę, 2 krzesła i 1 stół. P. Wieziółkowski pokryje również koszty przetransportowania powyższych sprzętów do Torunia.

Kto ze szlachetnych ofiarodawców będzie następny?

O racjonalną gospodarkę rybną

Eksport ryb słodkowodnych

zródłem cennych dewiz

Sprawa racjonalnej gospodarki rybnej, jest rzeczą ogromnie skomplikowaną i wymaga polityki długofalowej. Rybołówstwo słodkowodne w przeciwieństwie do morskiego, w którym istnieją tylko odłowy (ograniczane okresami ochronnymi, wymiarami łowionych ryb itd.) musi poza tym prowadzić racjonalną hodowlę ryb. Dzięki zamkniętym i ograniczonym terenom połowowym, jest rzeczą jasną, że nawet przy prawidłowym odławianiu i przestrzeganiu wszystkich przepisów ochronnych, zapasy rybne naszych wód słodkich w końcu muszą się wyczerpać, o ile nie będzie się stosować hodowli i zarybiania obszarów wodnych. Ryby wprawdzie rozmnażają się także bez ingerencji i kontroli człowieka i są nawet niesłychanie płodne, ale przy tym „dzikim“ systemie, większa część młodego narybku ginie, niszczona przez wielu wrogów i szkodników, a nawet przez dorosłe ryby własnego gatunku. Straty wtedy w narybku dochodzą do 90%. Natomiast przy naukowo zorganizowanej hodowli straty te wynoszą zaledwie 10 do 20%.

Na obszarze województwa Gdańskiego znajduje się około 80 000 ha rzek, jezior i stawów, o wyniszczonym i zdewastowanym rybostanie. Przez cały okres wojny nie było tu prowadzone racjonalne zarybianie, a ponadto działania wojenne i łowienie przy pomocy środków wybuchowych przyczyniły się do zdziesiątkowania pogłowia ryb. A przecież obszar województwa Gdańskiego, jako przymorski, dać nam może przy swojej wielkiej powierzchni wód słodkich, dużą ilość ryb z cennych gatunków eksportowych. Eksport w dziedzinie rybołówstwa opierał się przed wojną na węgorzu, łososiu i rakach. Stan ten należałoby utrzymać, dodając do gatunków eksportowych jeszcze sandacza.

Racjonalnego chowu wymaga w pierwszym rzędzie węgorz. Larwy węgorza w okresie niecałych trzech lat, wędrują od zatoki meksykańskiej do brzegów Anglii, stopniowo nabierają węgorzykowatego kształtu i tam poławiane, są później rozsyłane do krajów europejskich. Anglicy chętnie zezwalają państwom obcym na czerpanie ze swoich zapasów narybku węgorza, na tworzenie u siebie baz połowowych itd. zakupując później wychowane, dorosłe węgorze, ponieważ sami większych możliwości wychowu nie posiadają. Państwu prowadzącemu wychów przynosi to w rezultacie pokaźną ilość dewiz.

Korzystali z tego Niemcy, którzy poławiając w Anglii, stworzyli w Hamburgu centrum narybku węgorza i nadmiar jego po zarybieniu wód Rzeszy odsprzedawali drogą reeksportu innym państwom (m. in. Polsce). Węgorz w czasie przesyłki wymaga specjalnej bazy „wypoczynkowej“ tzw. odpijalni, w której musi przebywać przez jakiś czas po męczącej podróży z Anglii, tam następuje rozdział, częściowa aklimatyzacja i kwarantanna, po czym dopiero może być transportowany do właściwych punktów wychowu. Po zakończeniu wojny Anglicy proponowali Polsce objęcie poniemieckiej bazy połowu młodych węgorzy, możliwości te jednak nie zostały wykorzystane. A sprawa jest interesem bardzo korzystnym (typowy obrót uszlachetniający), gdyż możemy urządzić taką odpijalnię dla węgorzy w okolicach Gdańska, gdzie znajdują się odpowiednie tereny, zyskując w przyszłości cenny artykół eksportowy w postaci węgorza mrożonego lub wędzonego, poszukiwanego na rynku angielskim.

Łosoś jest drugim takim artykułem, którego eksport z dużą naszą korzyścią już rozpoczęliśmy, na razie na małą skalę, i dążyć musimy do jej powiększenia. Rozmnażanie łososia w sposób sztuczny leży całkowicie w granicach naszych możliwości. Analogicznie przedstawia się sprawa z sandaczem, podobnie zresztą jak z wieloma innymi cennymi gospodarczo gatunkami ryb słodkowodnych.

Jeżeli chodzi o raki, to stanowiły one przed wojną także poważną pozycję w bilansie handlowym naszego kraju. Raki były kupowane u nas przez Niemcy, gdzie sortowano je, przy czym mniejsze szły do fabryk konserw, większe zaś były reeksportowane jako towar niemiecki do innych krajów europejskich. Raki wymagają troskliwej hodowli, przede wszystkim opieki nad gatunkiem szlachetnym (szerokoszczypcym) podczas gdy rak amerykański i wąskoszczypcy, intruz ze wschodu, muszą być tępione, jako gatunki małowartościowe. Stworzenie odpowiednich raczarni, produkujących materiał obsadowy raka szlachetnego, jest rzeczą konieczną i na czasie, i również leży całkowicie w granicach naszych możliwości.

W związku z tym wszystkim wysuwa się zagadnienie szkolenia odpowiedniego, fachowego personelu. Związek Zawodowy Rybaków Województwa Gdańskiego mógłby wiele zdziałać w tym kierunku.

Morze daje nam nieprzebrane skarby w postaci ryb morskich, uzależnia to jednak od swoich kaprysów, często jeszcze przez naukę niezbadanych, których więc nie jesteśmy w stanie praktycznie pokonać. Równolegle prowadzona gospodarka rybą słodkowodną doskonale uzupełniać może połowy morskie, gdyż jakkolwiek ilościowo nie może z nimi konkurować, jakościowo daje gatunki wysokowartościowe i poszukiwane zagranicą (przede wszystkim w Anglii). Stać sie winna za tym źródłem cennych dewiz.

Stanisław Gawłowski

Co piszą inni?

RZECZPOSPOLITA

„Rzeczpospolita“, informując o posiedzeniu Prezydium KRN w sprawie płac funkcjonariuszów państwowych cytuje postanowienie, że „w związku z istnieniem różnic w uposażeniach pracowników tej samej grupy służbowej, zatrudnionych w różnych instytucjach państwowych, Prezydium postanowiło zwrócić się do Min. Skarbu o usunięcie istniejącej nierówności“ pisze:

Sprawa wszelkiego rodzaju nieusprawiedliwionych nierówności winna być przedmiotem troski Mieszanej Komisji Płac. Kontrola uposażeń pod tym kątem widzenia winna objąć wszystkie zawody i być przeprowadzona w skali ogólnokrajowej.

ROBOTNIK — CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Centralny Organ Polskiej Partii Socjalistycznej „Robotnik“ zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł pióra przewodniczącego Rady Naczelnej PPS Stanisława Szwalbego na temat aktualnych zadań partii. W artykule tym m. inn. czytamy:

„Kierownictwo partii robi wszystko, co należy i co powinno robić, by utrzymać prestige i własne oblicze PPS, by zwiększyć udział PPS w rzeczywistym rządzeniu Państwem, tak jak tego wymaga interes publiczny i interes partii (w danym wypadku zupełnie zbieżne ze sobą). Ale warunkiem zwycięskiego przeprowadzenia takiego stanowiska kierownictwa partii jest świadomość, karność i pełne, całkowite przeprowadzanie linii odrodzonej PPS w terenie, w każdej komórce partyjnej, na każdym zgromadzeniu. Linii: jednolitofrontowej (niezależnie od „kłopotów z PPR“) i prosowieckiej (niezależnie, przykładowo wymieniając od sprawy zbyt powolnego repatriowania obywateli polskich ze Związku Radzieckiego lub tym podobnych bieżących niedomagań).

Zacieśniają się więzy przyjaźni

Szwecja i Polska

Coraz częściej na łamach prasy ukazują się różnego rodzaju wzmianki o pomyślnie rozwijających się stosunkach z Szwecją. Przypomina to okres mniej więcej sprzed roku, kiedy dużo było mowy i serdecznych wynurzeń z naszej strony, co poczytać trzeba za objaw wdzięczności za dobre uczynki tego kraju wobec naszych rodaczek i rodaków, więzionych i maltretowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych i stamtąd uratowanych przez Szwedzką Misję w parę tygodni przed ukończeniem wojny.

To serdeczne ustosunkowanie się narodu, z którym nawet bezpośrednio nie sąsiadujemy, nie przeminęło i po zakończeniu nieszczęścia i okrucieństw drugiej wojny światowej, akcja charytatywna Szwedów trwa w dalszym ciągu w postaci pomocy Czerwonego Krzyża, zakładania szpitali na terenie Polski i rzeczywiście pięknych i pożytecznych darów, tak pożądanych w naszym wyniszczonym kraju.

Pomoc ta jest jednakże nie tylko materialna. Znaczna liczba osób pozostałych po przewidzianym okresie pobytu w Szwecji przeszła kurs sanitarnego przeszkolenia i powróciła do kraju jako siły wykwalifikowane i fachowe w zakresie pielęgniarstwa i higieny, co dla kraju zdrowotnie wyniszczonego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Wdzięczność Polski w pierwszych momentach wyrażana (jedyna możliwość) dobrym słowem, dzisiaj już może przyjąć formy bardziej realne w drodze życzliwej, a obustronnej korzystnej współpracy gospodarczej.

Niestety zrujnowany przez wroga przemysł polski nie jest w stanie dać swoich dawniejszych artykułów eksportowych i sami musimy się starać o sprowadzenie za wszelką cenę wyrobów przemysłu przetwórczego, natomiast mamy jeszcze surowce i źródło energii dla każdego warsztatu pracy w postaci polskiego węgla.

Prawdopodobnie Polska Misja Handlowa, która ostatnio udała się do Szwecji, będzie mogła zawrzeć umowy na podstawie wzajemnej życzliwości i zaufania, co skonsoliduje stosunki już nawiązane. Dowodem tego jest między innymi kolejne przybycie do Szczecina kilku statków pod banderą szwedzką z transportami dla nas i po ładunki od nas.

Pamiętajmy jednak, że przyjaźń międzynarodowa nie może się ograniczyć wyłącznie do spraw handlowych. Musi ona jednocześnie się oprzeć o łączność kulturalną.

Miejmy nadzieję, że po misji handlowej znajdą się też ekipy naukowe z obu stron, które, przeprowadzając nawzajem studia, zwłaszcza w interesującym dla nas zakresie historycznym i socjologicznym, nawiążą trwałą nić łączności kulturalnej między obu narodami.

Waleria Ostroróg

Zmiana rządu w Bułgarii

SOFIA (PAP). W Bułgarii nastąpiła zmiana rządu. Premier Georgiew podał się do dymisji, a misję utworzenia nowego rządu powierzono przywódcy partii komunistycznej Dymitrowowi.

Amervka traci dziennie

2 miliony ton węgla

NOWY JORK (obsł. wł.). Strajk górników objął wszystkie kopalnie amerykańskie z wyjątkiem kopalń węgla brunatnego, gdyż górnicy tych kopalń nie należą do związku zawodowego, który proklamował strajk. Istnieje obawa, że z chwilą aresztowania przywódcy strajkujących Lewisa, strajk przerzuci się i na inne gałęzie przemysłu. Lewis otrzymał wezwanie do stawienia się w poniedziałek przed sądem w Waszyngtonie, przed którym odpowie za niezastosowanie się do życzenia władz o niewywoływanie strajku. Na skutek strajku Stany Zjedn. tracą dziennie 2 miliony ton węgla, wobec czego zastosowano ograniczenia, jak w okresie wojny. Ruch pociągów zredukowany został o 25 proc.

Amnestia w Grecji

ATENY (obsł. wł.). Parlament grecki wydał amnestię dla powstańców, którzy się ujawnią i złożą broń w ciągu miesiąca.

Rewolucja papierosów

Napisał Krystyn Mazurkiewicz

Raniusieńko, w ciepłym mroku dzwonił budzik. Wtedy wstawała pani Agata. Ostry błysk światła i oto kończyła się noc Adama. Dalej zaczynało się łażenie w brudnej piżamie, dwie kromeczki chleba ze smalcem, które się krajało scyzorykiem. Powoli, powolutko...

Pani Agata półgłośno mówiła pacierze. Były to niteczki szare, słowa niedokończone, bez żaru, bez płaczu, bez mocy. Czyżby na ich dnie był Bóg? Daleko odzywał się dzwon. Wtedy pryskał dźwięk. Coś z rozbitego kryształika. Okruchy tego dźwięku sypały się jak deszcz na suchy szept Agaty...

* * *

Adam wdziewał jesionkę i wychodził. Szedł trochę chyłkiem, ale poza tym bardzo zwyczajnie i wolno. Józik już czekał, inni nie nadeszli jeszcze.

Szli więc obojętnie przez targowisko, które już zaczynało wrzeć. Na wstępie natknęli się na futra. Adam trochę niedowidział. Ale Józik zobaczył go zaraz. Z Józika w ogóle będzie kiedyś orzeł.

Adam dotknął lekko włosia. Nie patrzał, tylko końcami palców odnajdywał w nim duszę. Duszę futra, ciepłą i srebrzystą. W tej sekundzie nadbiegł Chromentowski. Błysnął palcami z całą kolekcją dobrych karatów. Skłonił się prawie nisko Adamowi.

— Amerykańskie... weźmiemy?...

Adam kiwnął niedbale i Chromentowski pobiegł. Z duszą jaśniejszą niż wszystkie karaty razem. Ale na rogu tknęło go coś. Dlaczego stary wciąż kupuje?

Trochę dalej przypomniał sobie Renę. Tego „kociaka“ o bengalskich oczach, z płomieniem na końcach manicure. Machnął dłonią!...

A Adam zbierał uparcie plon. Kolejno kupował futra, ubrania, dywany, czasem spadał na dziwną szarzyznę oczu. Poza ubraniami był przecież chleb i złe noce. W końcu łapał już wszystko. Nawet atlasy.

Oto „Romer“. Trzyma go młoda studentka.

— „Rasowa“ baba — opiniuje Józik. — Ale pewno głodna. I kupują go, tego „Romera“, pełnego złotych liter.

Adam liczy kartki i przepływają mu przed oczyma oceany soczyste i błękitne. W brązowości lądów jest przecie i Polska. Zgubiona i maleńka w powodzi tysięcy dolarów, których Adam wciąż jednak nie może wydać na kryształy i „amerykany“ Chromentowskiego, tego „speca“ od monopoli.

A studentka nie myśli w tej chwili o tym, że za 300 zł sprzeda swoją brązową Polskę i całe bogactwo uroczo farbowanych mórz. Należy umieć sprzedać całe to kolorowe dzieciństwo. Za bułeczki, te rumiane, te które trzeba jeść aby żyć. Dziś kupi sobie dwie — nawet może cztery... A atlas się pożyczy u Niusi. Coprawda jest to daleko i czasem pada deszcz, a zelówki... Trudno. Adam nie da jej przecie skóry na zelówki. Kilogram kosztuje 9000 zł. A więc ile kosztują zelówki? A Adam ma dużo skóry. On może zrobić, że kilogram będzie kosztował 12 (nawet). W jego piwnicy ubrała się w rzeczywistość ta „piękna“ legenda. Ta rewolucja papierosowa, głośniejsza niż zamach stanu w Boliwii.

W rezultacie pani Dziubkowa rano w kiosku, zamiast pięciu papierosów dostała tylko trzy. I pan Dziubek, który wozi cement, będzie mógł zapalić tylko co dziesiątą taczkę, zamiast co piątą. A pan Zwoliński, który nie jeździ tramwajem do biura, a chodzi piechotą (wstaje o pół godziny wcześniej) nie zapali dziś w ogóle.

A to wszystko dzieje się na tle szeptu pani Agaty. Agata wstaje rano i modli się do pierwszych dzwonów. A dalej w sposób dźwięczny modli się już tylko Bóg...

* * *

Niedawno pan Adam zrobił nową rewolucję. Groteskową rewolucję, świeczek nagrobkowych. To jest również warte Paragwaju. Zrobił tak, że świeczek zabrakło. A później się znalazły. Droższe o dwa złote.

Akurat tak było, że pani Klepacka, ta ze Starówki, której Edzio zginął w powstaniu (z batalionu „Parasol“) miała tylko na jedną złotych dziesięć. Ostatecznie kupiła ją, ale bez kapturka (podrożały o jego cenę). Wiatr ją jednak wciąż gasił.

I tak już pozostali w cieniu. I pan Edzio i pani Klepacka. Rano, raniusieńko, w takt szeptu pani Agaty, pan Adam obmyślił nową rewolucję. Np. dolarów, albo masła. Panna Niusia sprzeda też swego Romera, kupi sobie drewniaczki. Skóra będzie kosztować 12. Chromentowski zarobił sobie na jeszcze jeden karat, a pan Adam na sześć.

Trudno. Pan Adam jada tylko chleb i smalec, a Chromentowski całuje panią Renę i je kawior, pachnący Wolgą. Adam musi również nakarmić Agatę. Starą i pobożną. Może ktoś, kiedy umrze pan Adam, kupi mu świeczkę z kapturkiem. Z własnej woli wyrówna „różnicę ceny“.

A on będzie spał cichutko, tak cicho jak żył. Niedaleko Edzia z batalionu „Parasol“.

Zostanie tylko szept Agaty, jego najlepsze natchnienie...

Znowu odroczenie posiedzenia w sprawie Triestu

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Ministrów dyskutowała w dalszym ciągu nad sprawą Triestu, przy czym min. Mołotow zaproponował pewne ustępstwa na rzecz Jugosławii. Ponieważ min. Bevin i Byrnes na propozycje te się nie zgodzili, posiedzenie zostało odroczone bez powzięcia decyzji.

Produkcja papierosów w ZSRR

(re) Fabryki papierosów w Zw. Radz. po otrzymaniu surowca z tegorocznych zbiorów, zwiększyły wydatnie swoją produkcję.

Za okres ostatnich 10 miesięcy wyprodukowano papierosów o 16 miliardów więcej, niż w ciągu ub. roku. Leningradzka fabryka, jedna z większych w kraju, produkuje obecnie dziennie do 40 mil. papierosów. Moskiewska fabryka „Jawa", wyrabia ich do 26 mil. Inne fabryki rozsiane na całym terenie Zw. Radz., nie pozostają daleko w tyle. W obecnym czasie na rynku znajduje się około 150 gatunków papierosów.

Z tajemnic drugiej wojny światowej

Za kulis amerykańskiej cenzury wojskowej

Przez okres wojny zatrzymano ponad 1 000 000 podejrzanych listów i depesz

Na pewno Amerykanie w początkach wojny nie spodziewali się, że cenzura może odegrać tak ogromną rolę, jaką odegrała przez cały okres swego istnienia. Niejednokrotnie rezultaty jej pracy były naprawdę imponujące i miały zasadnicze znaczenie dla wykrywania szpiegostwa niemieckiego na terenie Stanów Zjednoczonych. Poza wszystkim innym działalność tej instytucji jest dowodem, do czego może doprowadzić dobrze zorganizowana, systematyczna i dokładna praca.

A ZACZĘŁO SIĘ BARDZO SKROMNIE

W początkach wojny, kiedy postanowiono powołać do życia biuro cenzury, wynajęto na ten cel maleńkie mieszkanie w Waszyngtonie. Organizacja przybrała tak wielki rozmach, że przy końcu wojny cenzura dysponowała 90-ma własnymi budynkami w USA, a ponadto wraz z cenzurą angielską i kanadyjską obejmowała całą kulę ziemską.

Cenzura listów i gazet natrafiała na szereg trudności; małe niedopatrzenia mogły mieć po prostu nieobliczalne następstwa. Toteż od pracowników wymagano sumienności w pracy, a ponadto dużego wykształcenia.

Jedna z pracowniczek, Mary Knight, opisując w „The Washington Post" pracę cenzorów, rzuca zasadnicze światło na ten odcinek „wojny poza frontem": „W ciągu 4-ch lat prawie — czytamy w jej zwierzeniach — otwierałam wasze listy, podsłuchiwałam wasze rozmowy telefoniczne, wtrącałam się do waszych filmów, programów radiowych i książek. Na początku poczuwaliśmy się do winy. Robiliśmy coś takiego, czego większość z was nie lubi, wtrącaliśmy się do spraw innych ludzi, lecz wkrótce

PRZEKONALIŚMY SIĘ, ŻE CENZURA JEST POTRZEBNA

Cenzura była mieczem o dwóch ostrzach. Nie tylko ukrywała wiadomości przed wrogiem, lecz także w wielu wypadkach dawała nam cenne informacje o nieprzyjacielu. Tak np. przez zestawienie wiadomości z kilku listów handlowych jeden z cenzorów zgromadził dane o nowej drodze japońskiej floty handlowej, co umożliwiło naszej marynarce zatopienie 7 statków."

WYBITNI LINGWIŚCI ZNAJĄ 300 JĘZYKÓW

Oczywiście, że w cenzurze pracowali najróżniejsi specjaliści różnych dziedzin życia; byli więc tłumacze, doradcy prawni, techniczni i finansowi, znawcy szyfrów, a także filateliści.

Że i ci ostatni przydali się na coś świadczyć może fakt poniższy: „Jeden z „filatelistów" wysłał listownie do swego „przyjaciela" kolekcję znaczków pocztowych, specjalnie ułożoną. Po dokładnych badaniach okazało się nie tylko to, że „filatelista" wcale filatelistą nie był, ale że przyjaciel był nikim innym, jak tylko szpiegiem wrogiego państwa. Dowcipnie ułożona kolekcja znaczków pocztowych — jak się okazało — miała swą treść: „pancernik Jawa udaje się w oznaczonym dniu i z oznaczonego portu w pewnym kierunku".

Jeden z cenzorów, profesor uniwersytetu w Columbii, władał dziewięciu językami, m. in. znał sanskryt i odróżniał 95 języków innych. Wszyscy lingwiści, pracujący w cenzurze, władali 300-tu różnymi językami. O ogromie pracy może świadczyć fakt, że codziennie podlegało cenzurze

OKOŁO MILIONA LISTÓW I PRZESYŁEK

„Listy lotnicze — pisze p. Mary Knight — wolno było nam zatrzymać najwyżej 24 godziny, inną korespondencję 48 godzin. Korespondencji ludzi, stojących na czele naszego państwa i mocarstw sprzymierzonych (wychodzącej i przychodzącej) nie wolno nam było otwierać. Musieliśmy jednak stwierdzać starannie, czy te koperty urzędowe są prawdziwe, gdyż agenci wroga podrabiali dla swojej korespondencji koperty urzędowe, nie wyłączając kopert Departamentu Stanu i Białego Domu.

Każdy z listów był sprawdzany według specjalnego wykazu osób, o których wiadomo było, lub których podejrzewano o to, że są wrogami. Na wykazie tym znajdowało się w różnych okresach od 75—100 tysięcy osób. Korespondencja tych osób była kontrolowana szczególnie dokładnie."

W czasie pracy okazało się niejednokrotnie, że te wszystkie ostrożności były bardzo potrzebne. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać. Cenzura doszła do tego, że pewien właściciel sklepu gotowych ubrań był szpiegiem i otrzymywał tajemnicze przekazy pieniężne za pośrednictwem kilku banków. Wina została w stu procentach udowodniona, w następstwie czego szpiega spotkała zasłużona kara: śmierć.

W czasie wojny ujawniono w USA działalność 189 szpiegów, których następnie przychwycono i zasądzono. Znamienne jest, że w większości stało się to dzięki amerykańskiej cenzurze.

NIEMCY CHCĄ ZAROBIĆ NA HISZPANII

„Przychwycone przez cenzurę listy ujawniały składy różnych towarów, jak gumy, cyny lub miki. Uwaga cenzora wykryła ładunek cynku w drodze do Argentyny. Ładunek ten został zatrzymany i zwrócony do Stanów Zjednoczonych. Inny znów z listów ujawnił, że amerykańska firma wysyła 3 miliony funtów szmelcu niklu do Szwecji dla produkcji trwałej stali, która ewentualnie trafi do Niemiec."

Niemcy nie cofali się przed żadnym sposobem zarobku. Zamierzali oni sprzedać Hiszpanii (jak wynikało z innego listu) milion butelek szampana. Tranzakcja ta przyniosłaby im niemały zysk, bo aż 6 milionów dolarów.

Pewien kupiec południowo amerykański znów miał szczery zamiar zarobić na marynarce USA, sprzedając 700 ton zepsutego mięsa. Nie udało mu się to jednak znów dzięki cenzurze.

W KONSERWACH ROCZNE SPRAWOZDANIA NIEMIECKIEGO „I. G. FARBENINDUSTRIE"

Znów oddajemy głos autorce rewelacyjnych pamiętników, dokumentów p. Mary Knight: „Z listu matki do syna z Niemiec do Stanów Zjednoczonych wynikało, że po powrocie do domu będzie on mógł jechać do pracy koleją. Ta wiadomość oznaczała zbudowanie nowej kolei, która wnet została zbombardowana. Tak samo na podstawie przychwyconej korespondencji ujawniono istnienie ukrytej w lasach fabryki amunicji pod

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Na widowni politycznej

Oto są Niemcy!

Stały komentator radia niemieckiego w Hamburgu, Hans Zielinsky, znany z niejednokrotnych wystąpień skierownaych również przeciwko Polsce, zaprotestował znów przeciw „bezwzględnej" polityce stosowanej wobec Niemiec. Tym razem komentarz Hansa Zielinskyego nosił tytuł „Obrady bez partnera" i nawiązał do konferencji ministrów spraw zagranicznych nad opracowaniem traktatu pokojowego z Niemcami.

„Okazało się — wywodzi komentator — że postanowienia, wprowadzone praktycznie w życie, pozostawiają wiele do życzenia. Od czasu Poczdamu, mocarstwa okupujące trafiały coraz częściej na różnicę zdań i w dalszym rozwoju stosunków zaszła konieczność szukania innych dróg wyjścia. Problem niemiecki okazał się problemem Europy. Przekonano się, że 70 milionowego narodu niemieckiego nie można zamknąć w klatce, podczas, gdy wszystkie inne narody korzystałyby z pokoju. Wręcz przeciwnie. Niemcom należy wyleczyć zadane rany.

„W Nowym Jorku rozpoczęły się obecnie obrady wstępne nad opracowaniem traktatu pokojowego z Niemcami. Państwa ościenne Niemiec, a więc Francja, Polska, Czechosłowacja, Holandia i Dania zostały zapytane o ich życzenia i pretensje, ale Niemców nie pytano o nic. Niemcy, których losy mają się rozstrzygnąć, niestety nie są reprezentowane na konferencji. Tymczasem jednak w Niemczech wypróżnia się fabryki i odbiera się ludziom narzędzia. Niemcy bez Zagłębia Saary, bez terenów na wschód od Odry i Nysy oraz bez czerpania korzyści z węgla i przemysłu Zagłębia Ruhry, nie będą mogły żyć, ani umierać i staną się terenem stałych zaburzeń i niepokojów. Niemcy nie mają jeszcze rządu, któryby bronił ich interesów, ale niezależnie od tego jakie będą wyniki konferencji, to potrzebują one zgody większości narodu niemieckiego".

* * *

Oto nowy ja[...]wy dowód bezczelności i tupetu Niemców. Im było wolno na przestrzeni wieków dyktować prawa podbitym przez siebie narodom, im było wolno grabić obcych ziemię, palić i mordować. Szczytem ich zbrodni była ostatnia wojna, którą wywołali z wyraźnym celem podboju świata. Teraz konsekwencji — jak zwykle — ponosić nie chcą i grożą rozpętaniem „zaburzeń i niepokojów". I zastrzegają sobie prawo akceptacji wymiaru sprawiedliwości!

Oto są Niemcy.

Na świecie biało

Biało... puch śniegu pieszczotliwym skrzydłem
Okrywa ziemię zmarzniętą, zdrętwiałą.
Mróz stroi szyby srebrnym malowidłem —
Na świecie biało...

Cicho... Szmer krzewów za wiatru powiewem
Zapłacze, zniknie jakby coś załkało
I serce tęskne zasmuci swym śpiewem —
Na świecie biało...

Smutno; pod śniegiem marzy ziemia cicha.
Pod mrozu tchnieniem wszystko skamieniało.
A wiatr żałośnie po gałęziach wzdycha —
Na świecie biało...

Padają płatki śniegu, ziemię pieszczą,
Zasnęło wszystko, długo będzie spało.
A liście zeschłe żałośnie szeleszczą.
Na świecie biało...

Teodor Ordęga

Sprawa Teatru Polskiego w Poznaniu

Poznań, w listopadzie

Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu został w ostatnich dniach upaństwowiony. Jego obecny tytuł oficjalny brzmi: Państwowy Teatr Polski w Poznaniu. Dekret upaństwawiający tę placówkę kulturalną jest niewątpliwie dowodem uznania ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki dla Dyrekcji Teatru za repertuar przez nią dobierany, za poziom wykonania sztuk i za sprawne kierownictwo. Jest także z drugiej strony wyrazem nadziei, że dotychczasowy poziom teatru zostanie utrzymany, że i repertuar będzie odpowiednio dobierany. Upaństwowienie Teatru Polskiego powitane zostało z radością nie tylko przez Dyrekcję i zespół artystyczny teatru, nie brakło słów uznania także i ze strony społeczeństwa poznańskiego za to wyróżnienie pierwszej polskiej placówki kultury teatralnej w sercu Ziem Zachodnich Polski.

A jednak Teatr Polski w ogrodzie Potockiego ma swą piękną historię i patrzy na nią z dumą. Kiedy rzucono hasło budowy Teatru Polskiego w Poznaniu — Niemcy ówcześni nie mogli tego hasła zdusić. Patrzeli na samą chęć bardzo krytycznie, ale że w pisanym kodeksie akcji antypolskiej, tego rodzaju chęć ze strony Polaków nie była brana pod uwagę, nie mogli jej przeciwdziałać, bo jeszcze wówczas byli zbyt wielkimi formalistami prawnymi. Nie mogąc więc wprost zakazać tworzenia w Poznaniu Teatru Polskiego, wynajdywali rozmaite przepisy budowlane, które miały uniemożliwić realizację tego zamierzenia. Jednym z takich przepisów był zakaz budowania gmachu teatru przy pryncypalnej ulicy. Chcieli się ostatecznie zgodzić na budowę gmachu przy jednej z bocznych, mało uczęszczanych ulic i to także nie od frontu.

Ale z Polakami nie tak łatwo! Nie zgodzili się na boczną ulicę, bo chcieli mieć swój teatr w środku miasta. I znaleźli obejście przepisów budowlanych. Przy ul. 27 Grudnia znajdował się ogród, którego właścicielem był hr. Potocki. Tenże Potocki ogród swój odstąpił na cele teatralne. Ponieważ ogród nie leżał na froncie ulicy — musieli się Niemcy na niego zgodzić, bo przepisy nie zakazywały budowy teatru w ogrodzie. Kiedy w ten sposób uzyskano zezwolenie na budowę teatru, grono zapaleńców utworzyło t. zw. „Spółkę Teatralną", która przy poparciu całego społeczeństwa wielkopolskiego doprowadziła do ukończenia budowy teatru. Mały to był gmach, ale na ówczesne stosunki zupełnie wystarczający. Na to, by podnieść dochodowość imprezy, by mieć stałe źródło dochodu na pokrycie deficytu teatru — wybudowano przed teatrem gmach hotelu, którego zyski szły na Teatr Polski. Dojście to teatru prowadziło przez bardzo szeroką bramę wjazdową tak, że mimo, iż teatr ten nie mógł stanąć na froncie ulicy, był z ulicy dobrze widoczny.

Teatr budowało całe społeczeństwo, dlatego też miało wszelkie prawo umieszczenia na froncie teatru dumnego napisu „Naród sobie". Naród wybudował sobie ten teatr i naród sprawował w nim rządy, czy to przez Spółkę Teatralną, czy też — gdy warunki ekonomiczne się pogorszyły — przez Zarząd Miejski, bo był taki okres czasu, że w gmachu Spółki Teatralnej Zarząd Miejski prowadził swój teatr, przez co spełniał jedno z kardynalnych swych zadań krzewienia kultury wśród mieszkańców swego miasta. Teatr ten miał swe wielkie okresy, miał i swój upadek. Były sezony za dyrekcji śp. Szczurkiewicza, które stały na tak wysokim poziomie, że zazdrościć mogły Poznaniowi nawet teatry warszawskie, dowodem czego angażowanie artystów Teatru Polskiego w Poznaniu przez teatry warszawskie i krakowskie exemplum: Kreczmar, Niwińska Piechelski, Zawistowski, Modzelewski e tutti quanti. Był i okres całkowitej degryngolady tego teatru. Wówczas to ster w Teatrze Polskim objęło miasto, które później zrzekło się kierownictwa, ograniczając się jedynie do subwencjonowania. Wreszcie jeszcze przed wojną zaangażowanie na stanowisko dyr. Władysława Stomy — teatr ten gospodarczo usanowało.

Po przepędzeniu okupanta, nie kto inny jak Zarząd Miejski roztoczył opiekę nad gmachem teatru, ogłaszając z niewiadomych przyczyn desinteressement co do dalszych losów Teatru Polskiego. Wiemy, że pozostali przy życiu członkowie Spółki Teatralnej chcieli przekazać gmach teatru w ręce Zarządu Miejskiego. Chęci tej jednak miasto nie podtrzymało. A szkoda! Byłby to wprawdzie drugi teatr miejski obok Opery: mogłyby się nasuwać większe trudności w kierownictwie teatru, ale trudności te byłyby niewątpliwie nie tak przerażająco wielkie, gdyby się skomasowało kierownictwo administracyjne obu teatrów w jednym ręku. Oba teatry: Opera i Teatr Polski — mogłyby siebie wzajemnie wspierać pomocą w przyborach technicznych. Mógłby być np. jeden dekorator, jedna malarnia, jedna pracownia krawiecka, jedna rekwizytornia itd.

Zresztą nie na tym jednym punkcie samorządowej polityki kulturalnej miasto zgrzeszyło. Założony został Miejski Teatr Marionetek, którego kalkulacja była tak oparta, że miasto, roztaczając nad nim opiekę moralną, niczego nie dopłacało, miało za to swój niewątpliwie korzystny dla siebie szyld: „Miejski" Teatr Marionetek. Ale i tego miasto się pozbyło. Na jego miejscu powstał obecnie Teatr Aktora i Lalki. Powodzi mu się nie źle.

Teatr Polski pozbawiony moralnej opieki ze strony miasta, został upaństwowiony. A mógł tak samo dobrze zostać umiastowionym. Państwo do Teatru Polskiego nie dopłaca, miasto nie dopłacałoby również. A byłoby posiadało od długiego szeregu lat jeden przynajmniej teatr dochodowy.

I usprawiedliwiony byłby napis na Teatrze Polskim: „Naród sobie" — bo pojęcie, naród w czasie kiedy napis ten umieszczano ograniczało się jedynie do zasięgu lokalnego.

Te rozważania nie przeszkadzają, że Dyrekcji Teatru Polskiego życzyć należy w nowym układzie prawnym pełni powodzenia.

H. S.

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

Dreznem. Szczególnie ostra była cenzura na granicy państwa.

Złapano szpiega, kobietę, która w koszu z kwiatami schowała wiadomość o dacie wyjazdu ważnego transportu morskiego. Nasza podejrzliwość zaostrzała się coraz bardziej wobec nowych wynalazków naszych wrogów, jak np. szmuglowanie brylantów w cukierkach czekoladowych. W pudełkach z konserwowanym mięsem, mających podwójne dno, znaleźliśmy roczne sprawozdanie ze strefy zachodniej wielkiego koncernu „I. G. Farbenindustrie", który zajmował się także szpiegostwem na rzecz Niemiec."

„WYDZIAŁ OPERACYJ CHEMICZNYCH"

Najtrudniejsze do ocenzurowania były oczywiście listy szyfrowane i pisane niewidocznym atramentem. Do badania tego rodzaju przesyłek zorganizowany został specjalny „Wydział operacyj chemicznych". Tam poddawano dokładnym badaniom wszelkie listy „podejrzane". Laboratoria, wyposażone w najnowsze środki chemiczne i promienie ultrafioletowe, miały na celu ujawniać ukryte teksty.

Na krótko przed zakończeniem wojny wykryto nowy sposób, stosowany przez Niemców; sposób ten umożliwiał całą kartę maszynopisu umniejszać do wielkości jednej małej litery „o" i wklejać wśród jakiegokolwiek tekstu.

Przez cały okres działalności wykryto 4.600 szyfrów. Były one mniej czy więcej skomplikowane. Oto jeden z najbardziej prostych sposobów przekazywania wiadomości: (Sposób ten był zresztą stosowany b. często przez nas samych w czasie okupacji. Takie np. zdanie w liście z Niemiec, że „Anna była u nas z wizytą" oznaczało, że Anglicy bombardowali miasto). Zdanie „Matka przyjeżdża do Bilbao siódmego" znaczyło, że transport przyjedzie siódmego do Gibraltaru.

KOBIETA SZPIEGIEM

Pewnego razu zwrócono w biurach cenzury uwagę na list adresowany z Europy do kobiety zamieszkałej w hotelu nowojorskim: pod nic specjalnie nieznaczącym tekstem niewidocznym atramentem wypisano kilka „podejrzanych" zdań. Bliższe dochodzenia wykazały, że odbiorczyni listu przyjechała do Stanów Zjednoczonych niedawno, zdążyła przez ten czas porobić liczne znajomości z ludźmi, z którymi utrzymywała korespondencję. Okazało się, że ta sama kobieta, zamieszkująca przedtem Londyn, podawała się za węgierską katoliczkę, podczas gdy w Ameryce była żydowską uchodźczynią. W końcu wykryto, że ona i pięciu wspólników są najzwyklejszymi w świecie szpiegami wywiadu niemieckiego.

Przez cały okres wojny zatrzymano ponad 1,000.000 podejrzanych listów i depesz. Liczba ta daje doskonały pogląd na rozmiar szpiegowskiej działalności Niemiec.

(T. M.)

Nadzwyczajne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Wybór okręgowych komisji wyborczych

BYDGOSZCZ (x) W dniu 22 bm. w salach RDK odbyło się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Pomorskiej WRN, które zagaił przewodn. dr Wiechno. W przemówieniu swoim mówca zaznaczył, iż osiągnięcia KRN są olbrzymie. Wyszliśmy z impasu wojennych niedomagań i psychozy uciskanego człowieka. Pierwszy moment zachłyśnięcia się niepodległością minął, stopniowo przechodzimy do pracy twórczej nad odbudową zdewastowanego kraju.

Demokracja jest jedyną drogą, która doprowadzić nas może do suwerenności politycznej i gospodarczej. Są jednak jeszcze w młodym organizmie polskim siły, które starają się temu przeciwstawić. Momentem odgradzającym naród polski od podżegaczy będą wybory, które odbędą się 19 stycznia 1947 r.

Po ustaleniu porządku obrad dokooptowano nowych członków WRN: Skopowskiego i Fr. Pawłowskiego (obaj Wici). Do Rady weszli poza tym przedstawiciele PWR Stypuła (Chełmno), Gera i Dziąg (Bydg.), Kamiński i Kwiatkowski (Lubawa) oraz Meller (Rypin).

Następnie przedstawiciel SD p. Bojańczyk z Włocławka, omawiając czekające nas w styczniu wybory, zaapelował do zebranych, aby wybrano przede wszystkim ludzi godnych zaufania. Przedstawiciel PPS (Kloc — Bydg.) po krótkim wstępie oddał listę kandydatów do Okr. Komisji Wyborczych, w skład których wchodzą na okr. wyb. nr 25 — Bydg. pp.: Wł. Roszkowski, urzędnik Bydg. J. Szymański, ślusarz Bydg. J. Skrzypnik, kolejarz Bydg. W charakterze zast. J. Łomowska nauczycielka — Bydg. M. Wrombel urzędnik — Sępólno. Na okr. wyb. nr 26 Włocławek: R. Wojtycha, prac. umysł. Społem — Inowr. St. Falkowski, buchalter Włocławek, St. Kubecki, prac. umysł. Włocławek. Zast. K. Kaszubowski, robotnik — Inowr. M. Piotrowski, prac. umysł. Włocł. Do okr. wyb. nr 27 — Toruń: E. Żakowicz, leśnik — Toruń, M. Gordon, urzędn. — Toruń, J. Miazga, urzędn. — Bydg. Na zast. powołano: H. Jeżewskiego, rob. Grudz. i L. Szostakowa prac. umysł. RTPD — Toruń.

Mjr Kuligowski imieniem PPR mówił o ścisłej współpracy bloku 4-ch stronnictw. Przedstawiciel PSL Musiał w im. partii złożył wniosek o przyjęcie kandydatów PSL do każdego okręgu. Im. SL płk Maślanka stwierdził, że radykalny ruch chłopski nie chce popełniać błędów starych i aby nie przegrać sprawy, doceniając trud i znój robotnika polskiego — zdecydowało się iść razem do wyborów z partiami robotniczymi. Wniosek p. Kloca poddano jako pierwszy pod głosowanie. Przeszedł on znaczną większością, przy 9 wstrzymujących się (SP i PSL).

Z kolei p. Musiał (PSL) omawiał sprawę „przemysłu dla wsi" stwierdzając, że kredyty dla wsi albo w ogóle nie docierają, albo też są one zbyt krótkoterminowe. Drugą bolączką jest kwestia braku zaopatrzenia repatriantów ze wschodu którzy otrzymując ziemię bez inwentarza i ziemiopłodów, nie tylko nie mają z czego żyć ale i czym spłacać długów zaciągniętych na potrzeby gospodarskie. Dlatego też apeluje, aby repatriantom pozostawiać $1/3$ część zbiorów oraz udzielić długoterminowych kredytów na zakup inwentarza. Na wniosek płk Maślanki WRN uchwaliła jednomyślnie poprzeć akcję Daniny Nar. na rzecz Ziem Odzysk. W odpowiedzi radn. Musiałowi odpowiedział radny Wawrzon z PPS stwierdzając, że spółdzielnie miejskie otrzymują tylko 10%, natomiast spółdzielnie wiejskie 90% towarów do rozprowadzenia na wieś. Spółdzielnie rolniczo-handlowe otrzymują kredyty w wysokości, jakiej żądają, natomiast spółdzielnie spożywców w ogóle się po kredyty nie zgłaszały. Żadne względy nie powinny przeszkadzać rozprowadzeniu kredytów dla wsi. Imieniem PPS oświadczył jednocześnie, że zagadnienie Daniny nie może budzić żadnych zastrzeżeń.

Po ponownym zainterpelowaniu radnego Musiała o przedłużenie terminu kredytów i przemówieniu p. Sentkowskiego (PPR) o przyspieszenie akcji ściągnięcia daniny — przewodniczący dr Wiechno zamknął posiedzenie. Następne odbędzie się dnia 29 bm.

Sport

Mistrzostwa Pomorza w siatkówce żeńskiej

W sobotę dnia 23 i w niedzielę, dnia 24 bm. w Bydgoszczy w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego rozegrany zostanie turniej siatkówki pań o mistrzostwo Pomorza. Udział biorą czołowe kluby z „Pomorzaninem" z Torunia, grudz. GKS-em i bydg. „Zjednoczeniem" na czele. W zespole grudziądzkim ujrzymy znane zawodniczki: Gackowską, Staruszkiewiczównę i Felską. Podobnie torunianki, jak i bydgoszczanki wystąpią w swych najsilniejszych składach. Turniej budzi duże zainteresowanie, ponieważ wyłoni drużynę mistrza Pomorza na rok 1946/47.

Początek w sobotę o g. 16.30, w niedzielę o 10 (sala ogrzana).

CZARNI — GWIAZDA I b

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na Stadionie Miejskim ciekawe spotkanie piłkarskie między drużyną Czarnych z Nakła a rezerwami miejscowej Gwiazdy. Pocz. o g. 13 a nie jak wczoraj mylnie podaliśmy o g. 11.

Ciężka sytuacja rzemiosła pomorskiego

Brak maszyn i narzędzi — Sytuacja w przemyśle samochodowym — Paradoksy

BYDGOSZCZ (tim). Brak materiałów i surowców niezbędnych dla życia gospodarczego naszego państwa, dotkliwie odczuwają wszystkie branże rzemiosła pomorskiego. Sytuacja jest katastrofalna i grozi zamknięciem wielu warsztatów rzemieślniczych. Celem zlikwidowania jej, starsi cechów rzemieślniczych miasta i pow. bydg. na zebraniu swym odbytym w sali Izby Rzemieślniczej uchwalili rezolucję, wystosowaną do Urzędu Woj. Pom., w której stwierdzają, że mimo powszechnego braku materiałów i surowców na rynku, magazyny państwowe przeładowane są towarami, których z niezrozumiałych przyczyn nie rozprowadza się w społeczeństwie. Stan ten przyprzyczynia się także do aktualnej dzisiaj zwyżki cen. Część tych tow. dociera różnymi, niekontrolowanymi przez czynniki państw. drogami na rynek, a cena ich nie stoi w żadnym stosunku do kosztów produkcji.

Za skuteczne wyjście z tej sytuacji rzemieślnicy uważają natychmiastowe rozprowadzenie tego bezużytecznie magazynowanego towaru między masy pracujące. Konsumentem ich winien być rzemieślnik, zaopatrywany w towar przez Centralę Zakupu dla Rzemiosła. Rzemieślnicy z kolei rozprowadzaliby towar pomiędzy ludzi.

W sprawie odczuwanego powszechnie wśród rzemiosła na Pomorzu braku maszyn, narzędzi i części zapasowych oraz groźnej sytuacji w przemyśle samorządowym, rzemieślnicy domagają się możliwie szybkiego zaopatrzenia w konieczny sprzęt, pozwalający na dalszą produkcję.

Zasadą naczelną rzemiosła pomorskiego branży spożywczej — jest dostarczenie światu pracy artykułów pierwszej potrzeby po cenach możliwie niskich, zgodnych z zadaniami uczciwej kalkulacji. Tymczasem cena urzędowa surowca, potrzebnego do wytwarzania artykułów spożywczych jest niejednokrotnie wyższa, niż cena po jakiej wolno rzemieślnikowi sprzedawać. Jest to niezgodne ze zdrowym rozsądkiem, gdyż w tym stanie rzeczy, rzemieślnik pracować będzie zawsze ze stratą, co w konsekwencji pociągnąć musi za sobą zamknięcie warszt. pracy. Aby temu zapobiec, rzemieśln. domagają się ustalenia ceny surowca i artykułów spożywczych w proporcji dopuszczającej uczciwą kalkulację.

W dalszych punktach rezolucji rzemieślnicy domagają się obniżki podatku od lokali, opłaty za światło i gaz. Poruszono także sprawę przydziału skóry dla pracowników przemysłu skórzanego, uważając system ten za niewłaściwy.

W rezolucji uwzględnione zostały bolączki wszystkich branż. Rzemieślnicy twierdzą, iż tylko uwzględnienie ich postulatów może poprawić sytuację gospodarczą Pomorza.

Czy sąd odbędzie się w Bydgoszczy?

Termin i miejsce procesu Forstera dotąd nieustalone

BYDGOSZCZ (A). W tych dniach odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie przedstawicieli różnych urzędów i organizacji oraz prasy i radia, zwołane przez prezydium Polskiego Związku Zachodniego dla zajęcia stanowiska w sprawie listu prokuratora Sądu Najwyższego, w którym ten zapytuje PZZ, czy miasto Bydgoszcz posiada warunki do zorganizowania u siebie procesu Forstera, czy — mianowicie — posiada odpowiednią do takiego procesu salę i czy będzie mogło zakwaterować korespondentów prasy zagranicznej itp. Prokuratura wysuwa te pytania, ponieważ Gdańsk z powodu trudności technicznych, jako miejsce procesu Forstera odpadł i w tym wypadku Bydgoszcz posiada szanse ubiegania się o zorganizowanie procesu u siebie.

Zebrani przedstawiciele opowiedzieli się jednomyślnie za przyjęciem propozycji prokuratora, a miasto przyrzekło od siebie na ten cel pomoc finansową. Potrzebna ona będzie na przystosowanie sali Strzelnicy do procesu i na dalsze ewtl. urządzenia techniczne. Podkreślono moralne prawo Bydgoszczy do sądzenia Forstera. To stanowisko zebrania prezydium PZZ ma zakomunikować panu prokuratorowi i wyjaśnić konkretnie, jakie wydatki na rzecz urządzenia procesu weźmie na siebie Ministerstwo Sprawiedliwości, a jakie ewtl. ma ponieść miasto.

Jak z tego wynika, Bydgoszcz posiada szanse sądzenia osławionego kata Pomorza, Forstera. Nie sądzimy, aby jakieś trudności mogły stanąć temu na przeszkodzie.

Z pewnych zrozumiałych względów zebranie, jak i treść listu prokuratora miały być chwilowo zachowane w tajemnicy. W związku z tym nałożono na prasę obowiązek niepisania o tej sprawie do czasu ostatecznej decyzji, aby nie zaszkodzić staraniom miasta. Ponieważ jednak jedno z pism miejscowych wyłamało się z tej decyzji, ze swej strony uważamy siebie za zwolnionych z obowiązku tajemnicy i dlatego podajemy dziś powyższe szczegóły.

Dodajemy, że termin procesu Forstera dotąd nie został ustalony, a podawane dane w tej sprawie są tylko dowolnymi przypuszczeniami.

Kalendarzyk

Sobota, 23 listopada
Katolicki: Klemensa
Słowiański: Przedwoja
Historyczny: 1501 — Przywilej mielnicki pozbawiający Jagiellonów dziedzictwa na Litwie.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ (a) **Czyn godny naśladowania.** F-ma Skarbonkiewicz „Zakł. Rep. Maszyn Biurowych" Bydg., Pomorska 53 złożyła z okazji 1 rocznicy otwarcia swojej placówki 10.000 zł na pomoce naukowe do dyspozycji dyrekcji szkół zawodowych w Bydg., Konarskiego 2. Kwotę tę przeznaczyła f-ma Skarbonkiewicz dla uczniów branży metalowej tejże szkoły. Dyrekcja szkoły wyraża f-mie Skarbonkiewicz serdeczne podziękowanie za hojny dar, a przede wszystkim za pełne zrozumienie dla szkoły i obywatelskie stanowisko. Dyrekcja ma nadzieję, że znajdzie się wśród przemysłu, rzemiosła i kupiectwa liczna liczba naśladowców, którzy w ten sposób przyczynią się do rozbudowy pełnowartościowej szkoły, a nauczycielstwo zachęcą do wytężonej pracy. Dyrekcja składa f-mie Skarbonkiewicz życzenia owocnej pracy.

✱ (a) **Zarząd Koła Zw. b. Więźniów Polit.** podaje do wiadomości, że członkowie korzystający z I kat. kart żywn. winni złożyć w sekr. Zw. nr 11, 29, 30, 31, 35 kart żywn. z listopada br celem otrzymania paczek UNRRA.

✱ (a) **Uniwersytet Niedzielny na Czyżkówku.** Dziś o g. 17 w szkole powsz. im. Konarskiego wykład p. Bandury pt. „Walka z naporem niemieckim za Piastów".

✱ (a) **Uniwersytet na Szwederowie.** Dziś o g. 18 w szkole powsz. im. Jagiełły wykład p. Sokołowskiego pt. „Podział surowców na świecie".

✱ (a) **Ważne dla posiadaczy koni** Zarz. Miejski — Wydz. Wojsk. przypomina posiadaczom koni obowiązek zgłaszania w Zarz. Miejsk. — Wydz. Wojsk. (Grodzka 25 pok. 16) w terminie 7-dniowym następujących zmian: a) nabycie konia lub zmiana stałego postoju, b) pozbycie konia, c) inne zmiany, jak padnięcie, kradzież, kastracja itd. przy czym jednocześnie przedstawić należy dowód tożsamości konia.

✱ (a) **Wobec licznego pojawienia się szczurów i myszy,** notorycznych roznosicieli zarazy, w interesie zdrowia publicznego prezydent miasta zarządza na obwód miasta Bydgoszczy wraz z przedmieściami masowe odszczurzanie według porządku, podanego w afiszach, które rozplakatowane zostały w całym mieście.

✱ (ea) **Wieczór pieśni i tańca.** Sekcja kulturalno oświatowa przy Zw Zaw. Prac. Przem. Skórzanego urządza w jutrzejszą niedzielę o g. 18 w ogrzanej sali OKZZ (Strzelnica) wieczór pieśni i tańca w wyk zespołów świetlicowych zakładów przemysłu skórzanego. Na wieczór ten, organizowany w ramach akcji na rzecz odbudowy Warszawy komitet wykonawczy najuprzejmniej wszystkich zaprasza.

Wystawa gwiazdkowa plastyków pomorskich

w witrynach „IKP" pod arkadami

BYDGOSZCZ (ea). W okresie gwiazdkowym ub. roku urządziliśmy w witrynach naszego oddziału przy pl. Teatralnym (pod arkadami) wystawę i sprzedaż dzieł plastyków poznańskich.

W roku obecnym udało nam się podtrzymać tę tradycję dzięki przychylnemu stanowisku artystów-plastyków pomorskich. W wystawie biorą udział następujący artyści zrzeszeni w Zw. Artystów-Plastyków: Zygmunt Myszkorowski, Jerzy Rupniewski, Antoni Grabarz, Aleksander Moblibowski, Władysław Frydrych, Jarosław Kirilenko, Piotr Trybler i Henryk Czaman.

Interesująca ta wystawa gromadzić będzie niewątpliwie przed witrynami naszego oddziału licznych miłośników malarstwa. Zaznaczamy, że wystawione dzieła będzie można nabyć po okazyjnej cenie „gwiazdkowej"

Ekshumacja zwłok

zamordowanych w Gogolinie

WTELNO (es). Jutro w niedzielę o g. 12 we wsi Gogolin (gm. Wtelno) odbędzie się ekshumacja zwłok ośmiu ofiar hitlerowskiej nienawiści do Polaków. Ekshumowane szczątki bohaterskich Polaków grzebane będą w środę 27 bm.

SKRP w rocznicę swego istnienia

„Podwieczorek przy mikrofonie"

BYDGOSZCZ (a) W niedzielę 24 bm. Społ. Kom. Radiof. Pom. święci pierwszą rocznicę swego istnienia.

Po uroczystym nabożeństwie odprawionym o g. 9-tej w Bazylice św. Wincentego á Paulo. Rozgłośnia nada o g. 10 słuchowisko J. Boguskiego "W zadymce". O 10.30 usłyszymy przemówienia ze Studia PR przewodn. SKRP woj. pom. W. Wojewody i dyr. okr. pom. PR T. Kańskiego. O g. 12.15 odbędzie się w Domu Sztuki poranek muzyczny. Wystąpi na nim orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, Lidja Skowron i Jan Lubicz (śpiew) oraz chór dzieci szkolnych. O g. 17 w salach RDK odbędzie się „Podwieczorek przy mikrofonie". Usłyszymy orkiestrę PR pod dyr. L. Rezlera i solistów: Gertrudę Kłyszową i Adama Wysockiego (śpiew). Konferansjerkę poprowadzi Jeremi Przybora.

Zaproszenia na poranek i podwieczorek można otrzymać w Dyr. Rozgł. PR Al. 1 Maja 50. Wstęp na podwieczorek 100 zł.

Jubileuszowe dary dla Biblioteki Miejskiej

w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (es) Jubileusz Biblioteki Miejskiej stał się dla wielu szlachetnych osób okazją do obdarowania starej książnicy cennymi darami Na szczególne wyróżnienie zasługuje tutaj obraz przedstawiający fragment jednej z bitew ostatniej wojny pędzla znanego malarza Modlibowskiego. Jubilatka otrzymała również cenne dzieło numizmatyczne prof. Gumowskiego.

Syn b. inspektora szkolnego p. A. Klimesza złożył cenny zbiór pieśni pt. „Szkoła Śpiewu Józefa Elsnera", a księgarz p. Narcyz Gieryn — jak zawsze — i tym razem nie zapomniał i Bibliotece Miejskiej, ofiarowując jej wiele cennych dzieł z XVI i XVII w.

Dyrekcja Bibliotekoi Miejskiej składa ofiarodawcom za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

Ochotniczy zaciąg

do Milicji Obywatelskiej

K. W. MO w Bydg. ogłasza ochotniczy zaciąg do szeregów Mil. Obywatelskiej.

Kandydaci chcący poświęcić się służbie w MO muszą odpowiadać następującym warunkom: a) wiek od 18 — 35 lat, b) nieposzlakowana przeszłość pod wzgl. politycznym i moralnym, c) odpowiednie warunki zdrowotne. Do podań o przyjęcie dołączyć: a) własnoręcznie napisany szczeg. życiorys, b) referencje Rad Miejskich, Gminnych wzgl. osób im znanych, lub — jeżeli kandydat jest członkiem jednego ze stronnictw polit. — referencje władz org. pow. i miejskich stronnictwa, c) opinię MO, d) dwie fotografie, e) jeżeli kandydat dotychczas gdzie pracował zaświadczenie zwolnienia i opinię za okres pracy.

Kandydaci odpowiadający tym warunkom zgłoszą się w Komendach MO miast — powiatów na terenie których zamieszkują lub w Kom. Woj. MO w Bydg. (Chodkiewicza 30, Wydz. Pers. pok. 204) od g. 9—12.

Poza tym ogłasza się ochotniczy zaciąg kobiet w wieku od 18 — 30 lat do służby regulacji ruchu drogowego. Warunki przyjęcia jak wyżej.

Wystawa grafiki

w Pom. Domu Sztuki

W dniu 24 bm. o g. 12 odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy otwarcie wystawy prac trzech znanych artystów-grafików polskich: Stanisława Brzęczkowskiego z Bydgoszczy, Kazimierza Śramkiewicza z Gdańska i prof. Ludwika Tyrowicza, dyr. Państw. Szkoły Sztuk Pięknych w Łodzi. Wystawa zapowiada się niezwykle interesująco i wprowadzi zwiedzających w dziedzinę poważnych osiągnięć czarno-białej sztuki w Polsce.

Aleksander Rymkiewicz

W najbliższą środę Klub Literacko Artystyczny w serii wieczorów autorskich, mających na celu zapoznanie publiczności bydgoskiej z wybitnym współczesnym polskim piśmiennictwem przedstawi tutejszym miłośnikom poezji Aleksandra Rymkiewicza, którego poemat „Tropiciel", wydany krótko przed wojną był głośnym wydarzeniem literackim.

Rymkiewicz wystąpi na 44-tej środzie literackiej z fragmentami najnowszych swych utworów tak z zakresu prozy jak i poezji. Wieczór odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 19-tej.

POŻAR SŁOMY I SIANA

W zabudowaniach przy ul. Biedaszkowo należących do Stefana Regiła powstał pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą naftową. Pastwą płomieni padł chlew, dwa wozy słomy i siana. Zawezwana Straż Pożarna ogień ugasiła. Dochodzenia prowadzi MO.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) **Sobota:** Madame Sans-Gène. **Niedziela:** Candida, g. 19.30 — Madame Sans-Gène. **Poniedziałek:** Madame Sans-Gène.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) **Sobota:** Kochanek to ja. **Niedziela:** g. 16 i 19.30 — Kochanek to ja. **Poniedziałek:** nieczynny.

INNE IMPREZY: **Niedziela:** Sala OKZZ g. 18 „Wieczór pieśni i tańca".

TEATRY ŚWIETLNE: **Pomorzanin:** Samotny żagiel **Polonia:** Ulica złoczyńców. **Wolność:** Najazd. **Orzeł:** Powrót o świcie. **Bałtyk:** Znachor.

DUŻURY APTEK: **Pod Łabędziem,** Al. 1 Maja 5, tel. 23-46. **Pod Lwem,** ul. Grunwaldzka 37, tel. 37-41.

20 lat więzienia

za napady rabunkowe

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym przed SO w Bydgoszczy toczyła się rozprawa karna przeciwko dwom rolnikom z Badecza, pow. wyrzyskiego Misiakowi Klemensowi i Hildenbrantowi Adamowi, oskarżonym o dokonanie napadów rabunkowych z bronią w ręku. W wyniku rozprawy SO skazał pierwszego z nich na 13 lat, a Hildebranta na 7 lat więzienia i utratę praw.

Ze w zględu na późną porę rozprawy, szczegóły procesu podamy w numerze jutrzejszym.

Zebranie organizacyjne

Rodziny Powst. Wlkp.

(stk) W dniu wczorajszym w lokalu Izby Rzemieślniczej odbyło się zebranie organizacyjne Rodziny Zw. Powstańców Wlkp. z r. 1918/19 Zebranie zagaił prezes p. Woźniak powołując na sekretarza p. Łuczaka Z kolei dokonano wyboru Zarządu Rodziny, w skład którego weszli pp.: A. Szulcówna — przewodn. P. Ceglarska — sekr. i L. Lipińska — skarbniczka.

W dalszym ciągu zebrania p. Woźniak omówił zasady, cele i kierunek przyszłej pracy Rodziny. Z przemówienia wynika, że Rodzina ma za zadanie przyjść z pomocą biednym i sierotom po zamordowanych przez hitlerowców, oraz prowadzenie pracy kult.-oświatowej wśród swoich członków. Na najbliższą przyszłość przewidziane jest urządzenie gwiazdki dla najbiedniejszych. W związku z tym zaznaczyć należy, że Zw. Powst. Wlkp. przekazał na cele gwiazdkowe 5 tys. zł pozostałych z funduszu Kom. Odb. Nieznanego Powstańca.

Z teatrów bydgoskich

Kochanek - to ja

Komedia Romana Niewiarowicza — Brodzisz, Bogda Wesołowski w Teatrze Polskim przy ul. Grodzkiej

Przyznam się, że z pewnym uprzedzeniem wybrałem się na gościnny występ popularnych przed wojną „gwiazdorów" filmowych. Wiadoma rzecz — co innego sztuka aktorska na ekranie i na scenie. Nie są to wartości wymienne, o czym się już niejednokrotnie przekonano. Tym milsza jest niespodzianka, jeżeli czasem wyjątek potwierdzi regułę. A to miało właśnie miejsce w wypadku **Brodzisza i Bogdy,** występujących u nas gościnnie w niefrasobliwej komedii Niewiarowicza. Brodzisz i jego partnerka wnieśli na scenę dużo świeżości, dużo wdzięku i prowadzili finezyjnie dialogi, a raczej rozgrywki pokłóconej z nie wiamo o co pary małżeńskiej. Nie tylko odurzeni filmowym oczarowaniem widze oklaskiwali — do żywego rozbawieni — nieprawdopodobne imbroglio Niewiarowicza w interpretacji Brodzisza i Bogdy.

Komedia „Kochanek to ja" jest sztuką rozrywkową najlżejszego kalibru. Nie ma tu żadnego problemu i nawet streszczać się tej sztuki nie chce. Sytuacja, w której mąż staje się kochankiem własnej żonę jest np. zbyt paradoksalna, aby ją traktować poważnie. Można by co najwyżej ubolewać nad tym, że masy tak lgną do miłej bzdury. Tego już żaden krytyk nie zmieni, tak jak kazaniami nie zmieni się ludzkiej natury. Obawiam się nawet, że zbytnio pomstując na sztuki w rodzaju omawianej komedii, osiąga się wręcz niepożądany skutek... mimowolną reklamę dla farsideł, na których pragną wypocząć i odprężyć się ci i te, którzy tego wypoczynku i odprężenia najmniej potrzebują.

Nie normalizując już przeto więcej, chciałbym tylko jeszcze podnieść zasługę **Tadeusza Wesołowskiego,** który w roli przyjaciela — „ofiarnego kozła" przyczynił się wal nie do rozśmieszenia widowni. Nie będę się z nim prawował o to, że chwilami figura Karolka zbytnio trąciła akcentami groteskowymi. Tak czy owak — vis comica Wesołowskiego jest fenomenalna.

Dr Jan Piechocki

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w czasie od 25 do 30 bm. w m. Bydgoszczy będzie wyd. na karty zaopatrz. na listopad — chleb żytni: na karty kat. I odc. 48, 49, 50, 51, 52, na karty kat. II odc. 46, 47, 48, na karty kat. III na odc. 44, 45, na karty kat. I rodz. na odc. 45, 46, 47, na karty kat. II rodz. na odc. 42, 43 i na karty dod. „C" na odc. 7, 8, po 0,5 kg chleba. Kto z konsumentów w oznaczonym terminie chleba nie wykupi, ten traci prawo do otrzymania przydziału. Piekarnie złożą w tut. Wydz. Apr. (pok. 35) rozliczenie z potrzebnej mąki i wypieku chleba za listopad w terminie do 2 grudnia br.

Chleb na karty „C" dla pracowników PKP i MK za listopad wydają piekarnie jak dotychczas na kup. 8 (2 kg) od dnia 22 bm. i na kup. 9 (2 kg) od 26 bm.

XLIII Środa Literacka

Wieczór autorski Michała Rusinka

Wieczór, który zgotował Bydgoszczy Michał Rusinek, trudno określić zdawkowym przymiotnikiem — „piękny". Zbyt okrutne poruszył wspomnienia, by można go było oceniać kategoriami estetycznymi, rozważać, jak w innych wypadkach zalety formy, majsterstwo literackiego rzemiosła.

Czy proza Rusinka jest dobra? Chyba tak. Niewielkie jej fragmenty, jak krzyżujące się reflektory, oświetliły wizję straszną, a tak prawdziwą, że wśród rumowisk jej szaleństwa wielkości i nędzy dostrzegło się własną skurczoną postać z tamtych czasów, odczuło się jeszcze raz z dojmującą jasnością, że cierpienie właściwie się nie skończyło nurtuje dalej pod bardzo cienkim podkładem codzienności.

Starannie i ze zrozumieniem odczytane przez artystów Teatru Polskiego: Stróżyńską, Waśkowską, Rosłana i Kuźmickiego fragmenty dzieł autora zostały tak dobrane, że zarysowały możliwie pełny obraz rzeczywistości wojennej Nie tylko zresztą wojennej. Jak słusznie podkreślił Marian Turwid we wstępnym przemówieniu, twórczość Rusinka z okresu przed 1939 r. nie tylko nie straciła na aktualności, jak to się stało niestety z produktami wielu innych autorów, ale przeszła zwycięsko „próbę ognia", potwierdziła swą rzetelną wartość. W dziele Rusinka nie ma przełomu, wirażu wojennego — jest pewne kroczenie po raz obranej prostej drodze. To Piotr z „Burzy nad brukiem", nauczony prostej mądrości, że musi „iść ciągle naprzód" i że „trzeba mieć czyste ręce", stanie w czasach okupacji obok Duglina i Kościelskiego (postaci z przygotowywanej do druku powieści Rusinka), których nie ugnie i nie upodli męczeństwo. Ścigać ich będą, prowadzonych przez gestapo, poczciwe chłopskie szare oczy czyściciela butów, pełne współczucia i uwielbienia oczy przekupki — ludzi z tłumu, z pierwszej lepszej miejskiej bramy. Jeśli przeżyją niemieckie śledztwo i egzaltację barykady, jeśli nie skonają w przerażającym powstańczym szpitalu, zstąpią w gehennę Doliny Głodu. Z cierpień niemal ponad miarę ludzką zrodziły się ostatnie dzieła Rusinka, by dać świadectwo prawdzie Przejmująca w swym lapidarnym skrócie wizja szpitala na Długiej należy do najmocniejszych w naszej literaturze, kart o tematyce wojennej. Upamiętnia się głęboko postać chłopca powstańca: „Kapral ma twarz młodą, nie jest wiarusem. Nie wiem czy jest AL czy z AK ale to teraz wszystko jedno. Ma bluzę niemiecką, hełm przekręcony niemiecki Twarz jest młoda, wychudła i czarna. W oczach pałających, starych i bezsennych widzę więcej wiedzy o życiu niż jej posiadają, nasze, prawie już czterdziestoletnie, serca. On też zdaje się już nie pija wody. Po co mój chłopcze, stukasz przed nami obcasami. I tylko tyle o nim. Nie jest przecież żadną postacią nadzwyczajną — jeden z tysięcy. Tak było!

Alina Chyczewska

SPORT

GDAŃSK — POMORZE W BOKSIE

W związku z spodziewaną wielką frekwencją publiczności, organizatorzy meczu pięściarskiego Gdańsk — Pomorze zwracają się z apelem do PT. Publiczności, aby zaopatrzyła się wcześniej w bilety wstępu. Nabyć je można w przedsprzedaży w firmie Kacprzyk, Dworcowa 9. W interesie PT Publiczności leży również wcześniejsze zajmowanie miejsc w sali ZWM aby uniknąć niepotrzebnego tłoku przy wejściu. Początek meczu punktualnie o g. 11.30. Z chwilą rozpoczęcia walk wejście na salę zostanie zamknięte.

ZAWIADOMIENIA

Podziękowanie. Przewielebnemu ks. prob. Krauzemu, Inspektorowi Szkolnemu, Nauczycielstwu, Tow. Śpiewu Harmonia oraz Koleżankom i Kolegom za oddanie ostatniej przysługi naszej kochanej zmarłej **śp. Irenie Nuszkowskiej** składamy serdeczne „Bóg zapłać". **Rodzice i brat z żoną.** (2914r

Dr Małuj, specjalista chorób uszu, nosa, gardła, przyjmuje po urlopie, Poznań, Przecznica 2. (2904r

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgowości, zapoznające z wszystkimi systemami, podatkami, listopłacą, przebitkową, bilansami. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego, Poznań, Wawrzyniaka 33. (2331r

Udzielam języka polskiego, angielskiego, francuskiego. Bydgoszcz, Dworcowa 35/6. 7115

KUPNO

Wełnę owczą surową skupuje po cenie wolnorynkowej oraz zamienia na materiały. „Wełna", Bydgoszcz 3 Maja 22, tel. 37-32. (7022

Lampy radiowe kupuje — sprzedaje Firma Radiotechniczna R. Łoskot. Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12. telefon 2036. (2867r

Mentol. olejek miętowy, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00 Przedstawiciel. Poznań. Stolarska 2. m. 2. (2458r

Kocioł parowy 6—8 atm. mały do 500 litrów kupi Instytut Technologii. Bydgoszcz, Plac Weyssenhoffa 11. (7041

Kupuję gazę młyńską, pasy transmisyjne oraz wszelkie artykuły techniczne Skład Techniczny, Łódź. Południowa 21, tel. 212-19. (2751r

WŁOSIE końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i S-ka, Bydgoszcz, ul Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym) Placimy najwyższe ceny. (6912

Kotły do drażetek kupię. Oferty „PAR", Poznań. Ratajczaka 7 pod „11.479" (2788r

Dentystyczne artykuły kupuje — sprzedaje „Dental", Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (2878r

Autobus lub samochód ciężarowy kupię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Autobus". (7120

SPRZEDAŻ

Koszule. krawaty i szale marki „Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów Koszul i Szali Edward Krysiak Łódź. Piotrkowska 136 (2025r

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź. Nowomiejska 4 (2600r

Żarówki do dynama 4 i 6 volt hurtowo poleca „Cyklosport" Łódź Piotrkowska 15 (2849r

Najtaniej kupisz! Kapce, oficerki damskie i męskie obuwie wszelkiego rodzaju przybory szewskie. Skład Bydgoszcz, Magdzińskiego 18 (naprzeciw Hali Targowej). Polecam palniki do karbidówek (mosiężne) w większych partiach. (7096

Sklep spożywczy, urządzenie, towar sprzedam tanio. Wyjazd. Bydgoszcz, 20 Stycznia 21, godzina 16—17. (7076

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono" Łódź Piotrkowska 24, m. 7 poleca własne wyroby zimowe i letnie (2516r

Planina, kanapę, szafy, piec kaflowy przenośny sprzeda Cichoń, Bydgoszcz. Aleje 1 Maja 132, tel. 37-72. (7111

Szwalnia bielizny damskiej **hurt** „Syrenka" Mirosławy Stawiskiej. Wytworna bielizna szermezowa i ciepła Łódź Al. Kościuszki 93 (przy Bandurskiego) tel 18910. (2359r

Ozdoby choinkowe hurtowo na miejscu i za zaliczeniem. Także bomby samoświecące. Wysyłamy cennik i próbne komplety. „Reklama". Łódź, Piotrkowska 46. (2329r

SKALE do radioodbiorników różnch typów poleca: KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ, ulica Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali (2383r

Artystyczna pracownia haftów paramentów kościelnych i sztandarów poleca materiały kościelne sztandarowe itp. Metalowe sprzęty kościelne Strzeżymira Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16 pryw. 189-21. (2536r

Narty sportowe pierwszej jakości sprzedam, Bydgoszcz, Świętojańska 14/3. (7119

Zabawki wszelkiego rodzaju kupuje, sprzedaje. **Bydgoszcz,** Al. 1 Maja 3. (7004

Młyn wodny i gospodarstwo rolne odstąpię. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „7106". (7106

Przyczepa samochodowa 3-tonowa, na gumach, kryta (buda z dykty, oszklona) nadająca się jako wóz montażowy do sprzedania. IKP, Bydgoszcz „7107". (7107

Na kołdry adamaszek jedwabny w różnych kolorach i deseniach sprzedam, Pabianice, ul. Zamkowa 22, m. 5. (2918r

Wagę uchylną, futro damskie modne, sprzedam, Bydgoszcz, Kaszubska 16/6. (7122

Stolarkę olchową, sosnową, dykty, forniery poleca Edmund Woźniak, Bydgoszcz, ul. Grudziądzka 35/41, tel. 3867. (7127

Sklep z papiernictwem, zabawkami sprzedam. Oferty pod „Gdynia" do IKP, Gdynia. (2923r

Andruty — wafle poleca Wytwórnia Wafli i Andrutów, Krakus, Gdańsk, Oruńska 93. (2922r

Piec żelazny, wykładany szamotem sprzedam. Bydgoszcz, Kanałowa 8/1 Kozłowski. (7131

RÓŻNE

Z powodu choroby odstąpię koncesjonowaną restaurację — hotel — wytwórnia lodów, kompletnie urządzone. Warunki dogodne. Chojnów. k/Legnicy, Kolejowa 39. (2893r

Sprzedam lub przyjmę wspólnika do największego lokalu rozrywkowego w dużym mieście. Oferty do Dziennika Bałtyckiego Gdynia pod „6908". (2913r

Wspólnika z większą gotówką do sklepu w śródmieściu przyjmę. Oferty z podaniem branży pod „Rentowny" PAP Bydgoszcz. Al. 1 Maja 27. (2919r

Kto wydzierżawi kiosk lub spółka. Oferty IKP. Bydgoszcz „Kiosk". (7128

Która samotna(ny) kierownik szkoły wydzierżawi ½ morgi roli i pokój wdowie dzieckiem. Wiadomość IKP, Bydgoszcz „7129". (7129

PRACA

Siłę buchalteryjną do księgowości przebitkowej przyjmie „Tornedo" Bydgoszcz. Św. Trójcy 34. Zgłoszenia w godz. 8—10 (7075

Młodszy cukiernik potrzebny. Józef Suszczyński. Wyroby cukiernicze, Chełmno, Grudziądzka 16. (7044

Młoda, energiczna, dobrej prezencji, poszukuje pracy (może być na wyjazd) jako zarządzająca pensjonatem, stołówką itp., zna się na prowadzeniu kuchni. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66, pod „J. J. 125". (2872r

Wychowawczyni szuka pracy tylko przed południem. Oferty IKP Bydgoszcz pod „7116". (7116

Pomoc domowa, uczciwa, potrzebna za dobrym wynagrodzeniem, Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi nr 4. (7126

Śląskie Zakłady Hutnicze „HUTA FLORIAN"
w Świętochłowicach koło Katowic
zakupi:
opony oraz dętki do samochodów osobowych, o wymiarze:
600 × 16 — *500 × 17*
550 × 16 — *475 × 17*
500 × 16 — *450 × 17*
550 × 17
różne części do samochodów osobowych:
Opel — Olympia
Opel — Super
D. K. W.
B. M. W.
Junior — Rohr
części do samochodów ciężarowych:
Chevrolet
Dodge
D. M. C.
PAP (2888r

Pomorska Wytwórnia Cukrów
„IRA"
Bydgoszcz, Plac Piastowski numer 17
Poleca znane swe wyroby jak marcepany, pierniki cukry, wafle, czekoladki i ozdoby choinkowe.
Na wystawie w Bydgoszczy nagrodzona medalem
2740r

AROMATY - ESENCJE - BARWNIKI SPOŻYWCZE
i inne surowce cukiernicze
D. Fons 2910r
BYDGOSZCZ, UL. ŚLUSARSKA 2 — TELEFON 38-75
Kupuje stale: Staniol, celofan, olejki, orzechy itd.

Perfumy Wody kolońskie **FALKIEWICZA** *najmilsze podarki* 2738r

UWAGA! UWAGA!
Otwarcie
specjalnego magazynu filcu, wyrobów filcowych, tarcze do polerowania, chodniki samochodowe, podkładki do maszyn do pisania, filcu obuwianego itp. 2928r
w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 39 (róg Marcinkowskiego)
Otwarcie nastąpi w sobotę, dn. 23 listopada 1946 r.

Pomoc domowa z dobrym poleceniem potrzebna natychmiast. Zgłoszenia do IKP, Bydgoszcz pod „Bielawki". (7130

POKOJE

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią, Bydgoszcz, Paderewskiego 22/2. (7112

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Karol Koth, Bydgoszcz, Ks. Skorupki 98. Znalazcę wynagrodzę. (7094

Cierpisz Józef, zam. w Sowiej Górze, gm. Bodzechów, unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną RKU Ostrowiec. (2870r

Unieważniam skradzione dokumenty, kartę ewakuacyjną, kartę rejestracyjną RKU, dowód osobisty, świadectwo urodzenia, świadectwo konia. Macedoński Michał, Runów, pow. Łobez. (2908r

Unieważniam zgubione dokumenty, kartę RKU Toruń, zaświadczenie stałe — Grudziądz, Wiśniewski Franciszek, Grudziądz. (7121

ZGUBY

W okolicy dworca — Zygmunta Augusta — Dworcową 21. XI. spiesząc do pociągu 0.25 zgubiłam torebkę z dokumentami: kartę rozpoznawczą, książkę żeglarską, dokument ślubu, i metrykę urodzenia. Uczciwego znalazcę proszę o szybki zwrot tylko dokumentów i listów. Stanisława Wojcikiewicz u Kretowiczowej, Bydgoszcz, Pomorska 52/1. (7123

MATRYMONIALNE

27-letni pozna entuzjastkę muzyki poważnej. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Wspólnota, Kraków. Pl. W. Świętych 8 pod „67". (2811r

Rozwódka samotna, przystojna, lat 43 dobra gospodyni pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „7124". (7124

Wdowa, lat 32 z synkiem zabezpieczonym materialnie, ładna i dobra poślubi pana do lat 40 z wyższym wykształceniem na poważnym stanowisku ew. wdowca z jednym dzieckiem. Oferty nieanonimowe z fotografią do IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Ognisko domowe". (2917r

Panna, średni wiek, inteligentna, pracująca samodzielnie, pozna pana w celu matrymonialnym, najchętniej handlowca, aby wspólnie założyć interes. Oferty IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Manufaktura". (2915r

Wdowa, lat 35, przystojna, wykształcenie średnie Fachowa, posiadająca ziemię, mieszkanie umeblowane w Łodzi pozna pana do lat 62. Cel matrymonialny. IKP, Łódź. Piotrkowska 66 „Sentymentalna". (2920r

Panna, lat 26, farmaceutka, własna apteka, pozna farmaceutę, lekarza. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Milutka". (2921r

Handlowiec poślubi starszą panią, posiadającą interes handl. wzgl. gotówkę. Łódź 8 „Współpraca". (2905r

Kupiec hurtowy, przemysłu konfekcyjnego, lat 48, solidny, poszukuje spólniczki z większą gotówką. Ożenek niewykluczony. Oferty: Łódź, Piotrkowska 66, IKP „Milion". (2898r

Szatynka około 40-stki zapozna pana o dobrym charakterze obeznanego w rolnictwie do lat 50. Cel matrymonialny. Poste-restante, poczta Złotów „Pomorzanka" (7053

Wdowa, przystojna z majątkiem pozna kulturalnego pana na dobrej posadzie kupca lub przemysłowca od 50—60 lat. Cel matrymonialny. Zgłosz. IKP, Bydgoszcz „200". (7108

Kawaler, lat 35, wykwalifikowany rzemieślnik, samodzielny, pozna panią. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Inteligentny". (2876r

Panna, lat 20, fachowczyni samodzielna, posiadająca kapitał, pozna pana. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Idealistka". (2875r

Panna, lat 32, niezależna, zamożna, pozna pana. Cel matrymonialny. IKP, Łódź. Piotrkowska 66 „Ładna". (2874r

Kawaler, lat 46, wolny zawód, dysponujący kapitałem, pozna panią. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Szlachetny". (2873r

Mistrz, właśc. przedsięb., kawaler, lat 38, bez nałogów pozna panią inteligentną, sympatyczną. Cel matrymonialny Oferty IKP, Bydgoszcz pod „A. B.". (7113

Wydział Aprowizacji i Zaopatrywania DOKP w Olsztynie poszukuje kandydata na stanowisko Głównego Administratora majątków w kol. o powierzchni 1262 ha. Wymagane wyższe wykształcenie rolnicze i dłuższa praktyka na stanowisku administratora.

Podania z życiorysami i odpisami świadectw oraz warunkami należy przesyłać do Wydziału Aprowizacji i Zaopatrywania Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie. (2812r

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział w Bydgoszczy ogłasza ustny przetarg nieograniczony na dzierżawę lokalu restauracyjnego na dworcu Autobusowym przy pl. Kościeleckich.

Szczegółowe warunki przetargowe można nabyć za zwrotem kosztów w sekretariacie PKS w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 58. Przetarg odbędzie się dnia 3 grudnia br., o godz. 10.30 w PKS. przy ul. Jagiellońskiej 58.

Naczelnik PKS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy i prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Naczelnik PKS
Oddział w Bydgoszczy
2925r)

Na radiowej fali

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY
w dniu 24 listopada 46 r. (niedziela)

6.57 Sygnał czasu. 7.05 Poran. aud. muz. 8.00 Dzien. por. 8.25 Muzyka por. 9.00 Nabożeństwo 10.00 Aud. regionalna. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.40 Audycja wojskowa. 14.10 Kwadr. Kuźnicy. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr Wyobraźni „Krakowiacy i górale" fragm. sztuki. 15.20 Mała Ork. P. R. pod dyr. Olg. Straszyńskiego. 16.00 Aud. dla dzieci młodsz. pt „Sąd nad Wiechetkiem" 16.20 Muzyka. 17.00 „Podwiecz. przy mikrofonie". 18.20 Aud. dla świetlic wiejsk. 19.05 „Uśmiech i piosenka", „Trele morele" Z. Fijasa. 20.01 Dzien. wiecz. 20.25 Konc. rozryw. 21.15 Aud. słowno-muz. „U naszych przyjaciół". 22.00 Aud. rozrywk. „Antena na bakier". 22.15 Konc. Ork. Tan. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.30 Muzyka popul. 23.35 Streszczenie ważniejszych wiad. dzien. wiecz., hymn.

Humor zagraniczny



— Niech pan będzie tak łaskaw i potrzyma mi dziecko.
— Dlaczego właśnie ja?
— Bo pan ma płaszcz nieprzemakalny.

(„Humorist" — Londyn).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH O[illegible] WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł Urzędowe, przetargi 14 zł Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska Nr 1.
E-08570